

## Tropie ŚW. ANDRZEJ ŚWIERAD

BP WŁADYSŁAW BOBOWSKI

### SZKIC BIOGRAFICZNY I DUCHOWOŚĆ ŚWIĘTEGO



Najcenniejszym<sup>1</sup>, a właściwie jedynym źródłem do poznania życia św. Świerada jest „Vita Sanctorum Andree seu Zoeradi, confessoris et Benedicti martyris, eremitarum”, napisana przez bł. Maura, bpa Pécs (Pięciu Kościołów), najprawdopodobniej w r. 1064. Autor współczesny Świeradowi znał swego bohatera osobiście. Czerpał ponadto wiadomości o nim od jego ucznia Benedykta i przełożonego Filipa, zasługuje zatem na zaufanie<sup>2</sup>. Chociaż jak na owe czasy, dane o świętym są stosunkowo bogate, to jednak nie na tyle, aby można z nich poznać całe curriculum vitae św. Świerada<sup>3</sup>.

Postacią św. Świerada, przez wieki pozostawioną w cieniu zapomnienia, zainteresował się w latach poprzedzających Tysiąclecie Chrześcijaństwa w Polsce, Henryk Kapiszewski, historyk i archiwista z Krakowa (zmarł w 1964 r.)<sup>4</sup>. Zafascynowany tym wielkim Polakiem poświęcił Mu wiele czasu, zebrał dużo cennego materiału i opublikował kilka artykułów o św. Świe-

radzie<sup>5</sup>. Pod wpływem artykułów H. Kapiszewskiego dowiedział się o istnieniu św. Świerada ks. Józef Tadeusz Milik, uczony sławy światowej (przede

<sup>1</sup> H. Kapiszewski wylicza cztery źródła do żywota św. Świerada stawiając na pierwszym miejscu Żywot bpa Maura: *Cztery źródła do żywota św. Świerada*, NP 19(1964), s. 5—31.

<sup>2</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, Roma 1966, s. 8—10, 12.

<sup>3</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad — zapomniany święty polski*, Homo Dei 2(1980), s. 138. Por. H. Kapiszewski, *Eremita Świerad na ziemi rodzinnej*, NP 23(1966), s. 65.

<sup>4</sup> „Spotkanie” p. H. Kapiszewskiego ze św. Świeradem dokonało się w Tropiu, o czym opowiadał mi ks. Wł. Sołtys, długoletni proboszcz Tropia, zmarły w 1980 r.

<sup>5</sup> H. Kapiszewski, *Tysiąclecie, eremity polskiego, Świerad nad Dunajcem*, NP 8(1958), s. 45—81; *Eremita Świerad w Panonii*, NP 10(1959), s. 17—69; *Cztery źródła do żywota św. Świerada*, NP 19(1964), s. 5—31; *Eremita Świerad na ziemi rodzinnej*, NP 23(1966), s. 65—103. Ostatnia pozycja ukazała się już po śmierci Autora.

wszystkim filolog i biblista), mieszkający wówczas w Rzymie. Postać św. Świerada tak go urzekła, że odłożył inne swoje prace, a zajął się przez pewien okres czasu Świętym. Owocem badań ks. Milika jest cenna praca o św. Świeradzie, która ukazała się w Rzymie w roku milenijnym<sup>6</sup>. Cennym przyczynkiem do prac o życiu i kulcie eremity, św. Świerada są artykuły ks. Józefa Swastka, historyka, pochodzącego z Tropia<sup>7</sup>.

Tak więc na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce postać św. Świerada, który rozpoczął pochód świętych przez Polskę, została przybliżona.

Imię naszego świętego „Świerad” znaczy „rad z siebie” i jest formą pochodną od pierwotnej formy słowiańskiej Sverad<sup>8</sup>.

Polskie pochodzenie św. Świerada nie budzi wątpliwości<sup>9</sup>. Trudniejsze natomiast jest bliższe określenie miejsca jego urodzenia. Przyjmuje się, że św. Świerad wywodzi się z Polski południowej, czy z południowo-wschodniej Małopolski<sup>10</sup>. Wskazuje się nawet na Opatowiec nad Wisłą, jako na miejsce urodzenia św. Świerada, co zdaje się sugerować tradycja lokalna, nie posiadająca wszakże żadnej podstawy źródłowej<sup>11</sup>.

Data urodzenia Świętego nie jest znana. Jednakże na podstawie analizy pewnych danych historycznych, podanych przez bł. bpa Maurusa, ks. Milik wykazuje, że urodził się on ok. r. 980<sup>12</sup>.

Według relacji Maurusa św. Świerad wywodził się „ex rusticitate”, czyli z rodu wieśniaczego<sup>13</sup>. W interpretacji Maurusowego stwierdzenia, nie ma wśród autorów pełnej jednomyślności<sup>14</sup>, przeważa jednak opinia o wieśnia-

<sup>6</sup> *Święty Świerad*, Roma 1966. Byłem osobiście świadkiem wielkiego zainteresowania Autora postacią św. Świerada.

<sup>7</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult w Tropiu*, NP 52(1979), s. 5—48; *Andrzej Świerad — zapomniany święty polski*, Homo Dei 2(1980), s. 138—141.

<sup>8</sup> J. Milik, *Święty Świerad*, s. 25 n.

Zdaniem ks. J. T. Milika w Tropiu zachowało się najwierniejsze brzmienie imienia św. Świerada (wiadomość z osobistej rozmowy). Por. też J. T. Milik, dz. cyt., s. 22 n.). Maurus to słowiańskie imię w języku łacińskim oddał przez „Zoeradus”; z kolei Skerga je spolszczył nadając mu dziwną formę: „Zórawek” — por. J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 7. Na Słowacji św. Świerad znany i czczony jest pod imieniem Svorad. Por. H. Kapiszewski i Z. Sułowski, *Andrzej Świerad*, Hagiografia polska, t. I, s. 79, Poznań 1971. Por. także M. Sprinc, *Sv. Andrej-Svorad*, Cleveland OHIO, 1952.

<sup>9</sup> Bł bp Maurus wyraźnie stwierdza w swoim Żywocie, że św. Świerad przybył do klasztoru w Zobor k. Nitry „De terra Poloniensium”, czyli z terytorium rządzonego przez Polan wielkopolskich. Por. J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult w Tropiu*, s. 14.

<sup>10</sup> Tamże, s. 14—16. Jednym z argumentów za małopolskim pochodzeniem św. Świerada — wykazuje ks. Swastek — jest spora ilość miejscowości w Małopolsce, utworzonych od imienia Świerada (s. 15). Por. J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 29—30. Ks. J. T. Milik uzasadnia, że określenie „de terra Poloniensium” wskazuje na Polskę południową, bo Wielkopolska zostałaby nazwana „terra Polanorum”.

<sup>11</sup> H. Kapiszewski, *Eremita Świrad na ziemi rodzinnej*, s. 83. Autor przytacza tu tradycję ludową o pochodzeniu Świętego z Opatowca i uważa tę tradycję za posiadającą znamiona wiarygodności. Ks. J. Swastek wszakże wykazuje, że tradycja ta nie posiada żadnej źródłowej podstawy: *Święty Świerad i jego kult*, s. 18—19, zwłaszcza przypis 71 na s. 19.

<sup>12</sup> *Święty Świerad*, s. 29.

<sup>13</sup> Vita..., n. 1. za J. T. Milikiem, ks. *Święty Świerad*, s. 12.

<sup>14</sup> H. Kapiszewski opowiada się za pochodzeniem św. Świerada raczej ze znakomitego rodu, a to na podstawie starej tradycji oraz na podstawie dwu dokumentów, a mianowicie XIV-wiecznego brewiarza krzyżowców i dokumentu bpa wrocławskiego Rudolfa z 1468, w których jest mowa, że św. Świerad pochodzi „de stirpe regia”; zob. *Cztery źródła...*, s. 28—29; *Eremita Świrad na ziemi rodzinnej*, s. 90—93. Maurusowe „rusticus” tłumaczy H. Kapiszewski w sensie „rudis”, co mia-

czym pochodzeniu św. Świerada<sup>15</sup>. Źródła nie wspominają nic na temat pobytu św. Świerada w kraju ojczystym, zanim udał się do ziemi nitrzańskiej.

Historyk polski ks. Jan Długosz, żyjący w XV w., pod datą 998 r. pisze, że św. Świerad mieszkał w eremie pod skałą, nad Dunajcem koło Czchowa i tam przez wiele lat dla Chrystusa się trudził, czyli prowadził działalność ewangelizacyjną<sup>16</sup>. Jeśli data nastrocza pewne wątpliwości, fakt pobytu św. Eremity w Tropiu — bo z pewnością chodzi tu o Tropie — uchodzi niemal za pewny. Przemawia za tym nie tylko świadectwo Długosza, zaczerpnięte być może z nieznanego źródła lub starej tradycji, ale także tutejszy żywy i ciągły kult św. Pustelnika sięgający swymi początkami XI w., bogate tradycje i legendy o świętym oraz nazwa samego Tropia, która przez całe wieki brzmiała: „Święty Świerad”<sup>17</sup>.

Historycy w zasadzie zgodnie przyjmują, że święty działał nie tylko w Tropiu, ale w kilku innych i to dość odległych od siebie miejscowościach, prowadząc działalność ewangelizacyjną. Działalność o charakterze misyjnym była zresztą dla ówczesnych eremitów, często żyjących w grupach, czymś zwyczajnym. Życie w eremie polegające na praktykowaniu modlitwy, ubóstwa i pracy, nie przeszkadzało im w aktywności apostołskiej. Eremita cieszył się wielkim autorytetem u ludzi<sup>18</sup>.

Przypuszczać należy, że jednym z takich ośrodków działalności ewangelizacyjnej było Tropie z pustelnią św. Świerada i okoliczne miejscowości. H. Kapiszewski widzi nawet — w oparciu o miejscowe tradycje — towarzyszy i uczniów św. Świerada w tej apostołskiej pracy: św. Urbana z Iwkowej, św. Justa z Tęgoborzy i bezimiennych siedmiu mnichów z Siemiechowa<sup>19</sup>. Ks. Milik wszakże tę hipotezę zdecydowanie odrzuca<sup>20</sup>.

Spora liczba miejscowości w Małopolsce, których nazwy zdają się być utworzone od imienia Świerad, upoważnia do przypuszczenia, że były one terenem misyjnej działalności i czasowego pobytu naszego Eremity<sup>21</sup>. Apostołował św. Świerad nawet na Dolnym Śląsku, za czym przemawiają żywe ślady Jego kultu zwłaszcza w Oławie<sup>22</sup>.

---

łoby oznaczać nie tyle pochodzenie społeczne świętego Eremity, ile raczej surowy charakter świeżo przyjętego chrześcijaństwa jego rodaków: *Eremita Świrad na ziemi rodzinnej*, s. 90—93.

<sup>15</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 36, ks. J. Swastek uważa, że Maurusowe określenie „ex rusticitate” nie wyklucza z całą pewnością innego niż wieśniacze pochodzenie św. Świerada, przyznaje jednak, że z racji braku wystarczających argumentów przeciwnych — należy się opowiedzieć za pochodzeniem wieśniaczym: *Święty Andrzej Świerad i jego kult w Tropiu*, s. 20—21.

<sup>16</sup> *Historiae Poloniae libri XII*, t. I., s. 158: „Duo viri ea Tempestate insignes vita et exemplo ac conversatione: Swiradus qui ad fluvium Dunayecz prope Opidum Czchów in Cracoviensi dioecesi heremitorium sub rupe, quod in hanc diem cernimus, habitaret, et in quo per annos plures Christo militaverat” — cytowane za H. Kapiszewskim, *Tysiąclecie eremity polskiego*, s. 52, odn. 14. Por. J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 22—24.

<sup>17</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 23 n. Por. H. Kapiszewski, *Tysiąclecie eremity polskiego*, s. 54 n.

<sup>18</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult w Tropiu*, s. 22.

<sup>19</sup> H. Kapiszewski, *Eremita Świrad na ziemi rodzinnej*, s. 75, 81; *Tysiąclecie eremity...*, s. 65—73.

<sup>20</sup> J. T. Milik, *Święty Świrad*, s. 109—111.

<sup>21</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 28. Por. również s. 16, na której ks. J. Swastek wymienia: Sieradzice, Sieradowice, Seredzice (obecnie Wszeradzice), Sieragi, Sieradza (dawniej Swiradz), Sieradzka i oczywiście Święty Świerad (nazwa Tropia do w. XVII).

<sup>22</sup> H. Kapiszewski, *Cztery źródła...*, s. 27—31. Przytoczony jest tutaj dokument bpa wrocławskiego Rudolfa z 1468 r. zezwalający na przeniesienie ołtarza św.

Ks. Swastek dopuszcza też jako możliwą i prawdopodobną opinię, że święty docierał aż do Wielkopolski, gdzie miałyby wraz ze swymi współbraćmi eremitami powiązania i oparcie w jednym z tamtejszych klasztorów benedyktyńskich, jako że tylko tam były w ówczesnej Polsce klasztory<sup>23</sup>.

Po bliżej nieokreślonym czasie życia pustelniczego i działalności ewangelizacyjnej w Polsce udał się św. Świerad najprawdopodobniej w 1022 r. na Węgry. W skład królestwa węgierskiego wchodziła od początku XI w. Słowacja — i właśnie tam na Słowacji wstąpił do monasteru św. Hipolita na górze Zobor koło Nitry, stając się członkiem tamtejszej wspólnoty zakonnej. Otrzymuje habit oraz imię zakonne — Andrzej<sup>24</sup>.

Jaki był powód udania się św. Świerada na Słowację? Ks. Milik, gorący zwolennik opinii, że w południowej Polsce głęboko zakorzeniony był obrządek rzymsko-słowiański, czyli metodiański, w którego kręgu miał wzrastać i duchowo dojrzewać św. Świerad, uważa, iż opuszczenie kraju ojczystego przez naszego Pustelnika spowodowane było prześladowaniem chrześcijan tegoż obrządku za Bolesława Chrobrego w 1022 r.<sup>25</sup> Ks. Swastek, opierając się na poważnych uczonych, podważa zdecydowanie tezę o bujnie rozwiniętym obrządku cyrylometodiańskim w Małopolsce. Sądzi, że opuszczenie Ojczyzny przez św. Eremitę, najprawdopodobniej w r. 1022, spowodowane było prześladowaniem chrześcijan na tle kryzysu monarchii Bolesława Chrobrego i odrodzenia tendencji filopogańskich, a nie represjami w stosunku do obrządku rzymsko-słowiańskiego<sup>26</sup>. H. Kapiszewski wreszcie, umieszcza Świeradową podróż (a raczej podróże) na teren królestwa węgierskiego w kontekście zaplanowanej i prowadzonej przez pierwszych polskich Piastów akcji misyjnej na ziemiach przykarpaccich sąsiadujących od południa z Polską<sup>27</sup>.

Nie ma zgodności wśród piszących o św. Świeradzie w sprawie trasy, którą zmierzał do klasztoru zoborskiego. Brane są pod uwagę trzy możliwości: 1. Przełęcz Dukielska, trasa wzdłuż rzeki Cisy i przez Panonię<sup>28</sup>, 2. Trakt wio-

---

Seoharda ze spalonego kościoła szpitalnego do kościoła parafialnego w Oławie. Są w nim m. in. słowa: praecipue ad honorem Sancti Seohardi Confessoris... qui ut in historicis continetur, dies suos in hac lacrimarum valle per certum tempus sub heremitica vita prope oppidum Olaiam et in eius districtu consumpsit". (s. 28). W przypisie 44 na s. 28 H. Kapiszewski przytacza uczonych niemieckich A. Knoblich i J. Jungnitz, którzy ustalili, że Seohardus jest śląską formą imienia Zoerardus czyli Świerada. Por. J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 29 n.

<sup>23</sup> *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 27 n. Zob. H. Kapiszewski, *Działalność misyjna Polski pierwszych Piastów na ziemiach przykarpaccich na przełomie X i XI w.*, NP 33(1970), s. 23. Ks. J. T. Milik uważa, że w Małopolsce istniał chociaż jeden monaster, nieodzowny ośrodek formacji intelektualnej kleru: *Święty Świerad*, s. 36 n.

<sup>24</sup> J. T. Milik, dz. cyt., s. 37—39. Zob. J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 32—34. H. Kapiszewski dopatruje się kilkakrotnego udawania się św. Świerada na Węgry: *Eremita Świerad w Panonii*, NP 10(1959), s. 22. Zob. również tegoż autora: *Działalność misyjna Polski...*, s. 23, 29 n. Twierdzenie to wszakże nie posiada źródłowego uzasadnienia: zob. J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 34.

<sup>25</sup> J. T. Milik, dz. cyt., s. 28, 32—37. Tezę o przymusowym opuszczeniu kraju przez św. Świerada uzasadnia ks. J. T. Milik m. in. niejasną frazą Maurusa: „alicuius ausa coacti necessitatis” (s. 12, 33), krótką wzmianką praskiego Kosmasa, który pod datą 1022 r. pisze: „in Polonia facta est persecutio christianorum” (s. 33) oraz notatką Długosza pod rokiem 1022 o buncie polskich nobiliów, zgniecionym bezwzględnie przez Chrobrego (s. 35).

<sup>26</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 53 n.

<sup>27</sup> H. Kapiszewski, *Eremita Świerad w Panonii*, s. 38. Bolesław Chrobry miał niewątpliwie w tej sprawie również polityczne racje: Tamże, s. 47, 67 n. Zob. tegoż autora, *Działalność misyjna Polski...*, s. 33 n. oraz: *Eremita Świerad na ziemi rodzinnej*, s. 101

<sup>28</sup> Za tą trasą opowiada się wyraźnie J. T. Malik ks., dz. cyt., s. 37.

dący na drugą stronę Karpat wzdłuż Dunajca, oraz 3. Droga ze Śląska przez Dolinę Kłodzką i Ołomuniec ku Nitrze<sup>29</sup>.

W królestwie węgierskim spotkał się św. Świerad z bogatą mozaiką ludnościową i religijną. Prócz obrządku łacińskiego istniał tu także obrządek cyrylometodiański oraz bizantyjski. Można było spotkać również pogan, kupców żydowskich czy arabskich<sup>30</sup>.

Klasztor zoborski k. Nitry na Słowacji, w którym osiadł święty Eremita, przyjmując habit zakonny od opata Filipa<sup>31</sup>, był zasadniczo opactwem benedyktyńskim, ale przynajmniej do pewnego stopnia przekształconym na monaster o regule wschodniej; obok więc zakonników grupy łacińskiej istniałoby zrzeszenie zakonników o regule greckiej, pielęgnujące język liturgiczny słowiański. Świerad należał do tej ostatniej<sup>32</sup>. W klasztorze na Zoborze zatem krzyżowały się wpływy monastycyzmu wschodniego, opartego o regułę abby Zosimasa<sup>33</sup> oraz wpływy monastycyzmu zachodnioeuropejskiego<sup>34</sup>.

W monachizmie wschodnim znana była instytucja monasteru zwanego łaurą (laurą), pochodzenia palestyńskiego, ale w IX w. rozpowszechniona w całym dawnym imperium bizantyjskim oraz w strefach jego wpływów. W skład takiego monasteru wchodził kościół i klasztor z grupą mnichów, mieszkających w nim stale i pełniących różne funkcje, w pobliżu zaś znajdowały się domki eremitów, którzy jednak utrzymywali więź z klasztorem<sup>35</sup>.

Świerad, żyjąc w zasadzie według reguły wschodniej, z pewnością — zgodnie z obowiązującą w monasterze praktyką — jakiś czas spędzał w samym klasztorze, gdzie zdobywał odpowiednią formację duchową i spełniał kolejne różne typy posług. Po ukończeniu etapu formacyjnego udał się na pustelnię, gdzie oddawał się modlitwie, surowej ascezie i pracy. Zgodnie z regułą eremicie przydzielano młodego zakonnik, tak do codziennych posług jak też do duchowej formacji. Eremita był mistrzem w stosunku do młodego zakonnika-ucznia<sup>36</sup>. Bł. Maurus w swym Żywocie wymienia jednego ucznia św. Świerada: był nim Benedykt<sup>37</sup>, najprawdopodobniej Słowak z pochodzenia. Świerad, mieszkając w niezbyt odległej pustelni, zgodnie ze zwyczajami eremickimi, udawał się co sobotę pod wieczór do klasztoru macierzystego, gdzie spędzał wigilię i niedzielę we wspólnocie braci<sup>38</sup>.

Asceza Świeradowa wykazuje wyraźny związek z ascezą mnichów wschod-

<sup>29</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 32 n. Ks. J. Swastek uważa tu za bardziej prawdopodobną hipotezę, że św. Świerad wędrował do Nitry ze Śląska przez Kłodzko. Zob. H. Kapiszewski, *Działalność misyjna Polski...*, s. 22, 31. Wymienione są tu dwa szlaki: wzdłuż Dunajca w Małopolsce i przez Dolinę Kłodzką na Śląsku.

<sup>30</sup> J. T. Milik, dz. cyt., s. 37 n.

<sup>31</sup> Vita Sanctorum..., (Maurusa), ed. J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 12.

<sup>32</sup> H. Kapiszewski i Z. Sułowski, *Andrzej Świerad*, s. 81.

<sup>33</sup> Abba Zosimas — to mnich palestyński, a równocześnie symbol ideałów ascetyczno-mistycznych, wypracowanych i realizowanych w monasterach palestyńskich i bliskowschodnich na szeroką skalę w IV—VII w. Jest to życie na wzór mieszkańców nieba, którzy nie jedzą, stąd surowe posty, nie śpią, stąd czuwania całonocne. Bardzo surowa asceza ma prowadzić do przeżyć mistycznych, wizji i ekstaz, będących antycypacją wieczności. Zob. J. T. Milik, dz. cyt., s. 58 n. 70 n.

<sup>34</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 35. Ks. Swastek widzi tu opactwo benedyktyńskie, typowe dla uczniów św. Romualda.

<sup>35</sup> J. T. Milik, dz. cyt., s. 48 n.

<sup>36</sup> H. Kapiszewski i Z. Sułowski, *Andrzej Świerad*, s. 81. Zdaniem ks. Milika pobyt Świerada w monasterze przed udaniem się na pustelnię trwał krótko, bo odznaczał się on już dojrzałością duchową i posiadał wymagany wiek (ok. 40 lat życia). Zob. *Święty Świerad*, s. 56, 49.

<sup>37</sup> Vita..., ed. J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 11, 14, 17, 19.

<sup>38</sup> J. T. Milik, dz. cyt., s. 49.

nich. Trzy dni w tygodniu nic nie jadł, a na Wielki Post „wzorując się na regule zakonnej przestrzeganej przez abbe Zosimasa — jak pisze Maurus — według której należało przeżyć Wielki Post na czterdziestu pięciu daktylach, brał czterdzieści orzechów od Ojca Filipa”<sup>39</sup>.

Na miano surowej ascezy zasługiwał również jego nocny wypoczynek, będący więcej bolesnym czuwaniem niż odpoczynkiem<sup>40</sup>. Dopełnieniem tej ascezy był łańcuch mosiężny, który dyskretnie nosił na gołym ciele. To narzędzie umartwienia, wżerające się w ciało, odkrył dopiero sam opat Filip po śmierci Świerada. Wyciągnięty z ciała Zmarłego stał się cenną relikwią, świadectwem najwyższego samozaparcia<sup>41</sup>.

Mimo tych uciążliwych praktyk pokutnych Świerad oddawał się w pustelni pracy, polegające na karczowaniu lasu. Pracował nawet we W. Poście, czego nie praktykowali mnisi wschodni. Można się tu dopatrywać wpływów monastycyzmu zachodniego, zwłaszcza typu benedyktyńskiego<sup>42</sup>.

Umartwieniu i pracy Eremita towarzyszyła modlitwa. Można przypuszczać z pewną dozą prawdopodobieństwa, że doświadczał on również modlitwy mistycznej<sup>43</sup>.

Pustelni Świerada nie należy sobie wyobrażać w postaci grotty czy dziupli w drzewie — jak to sugerują podania i legendy — ale raczej w postaci zwykłego drewnianego domku czy półziemianki. Przypominałaby zatem proste wiejskie gospodarstwo<sup>44</sup>.

Śmierć Świerada nastąpiła ok. 1034 r. Została spowodowana najprawdopodobniej przez mosiężny łańcuch, który wżerał się w ciało św. Pustelnika i stał się przyczyną śmiertelnej infekcji. Jego ciało pochowano w bazylice św. Emerana w Nitrze<sup>45</sup>.

Benedykt, uczeń i towarzysz św. Świerada, który wiele szczegółów z życia swego mistrza opowiedział Maurusowi, późniejszemu biskupowi Pécs, przeżył Świerada o trzy lata praktykując surowe pustelnicze życie. Umarł śmiercią męczeńską: napadli go zbójcy i zamordowali, a ciało jego wrzucili do rzeki Wag<sup>46</sup>.

Przejdźmy z kolei do duchowości św. Świerada.

Opisać duchowość jakiegoś świętego oznacza tyle, co określić bliżej specyfikę jego świętości. Chociaż bowiem świętość jest jedna, bo wyrasta na fundamencie tej samej łaski uświęcającej, tych samych darów Ducha św. i cnót

---

<sup>39</sup> Vita..., ed. J. T. Milik, dz. cyt., 17 i 18. Zob. J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 35.

<sup>40</sup> Po całodzienniej pracy udawał się na spoczynek nocny „bardziej zasługujący na miano tortury i męczarni niż odpoczynku”. Odpoczywał bowiem w pozycji siedzącej na pniu, a gdy zasypiając przechylał się, natrafiał na zaostrome pręty wokół pnia, które raniły ciało, głowa zaś uderzała o kamienie zwisające u korony z drzewa okalającej głowę. Vita..., ed. J. T. Milik, dz. cyt., s. 18.

<sup>41</sup> Tamże, s. 15, 19.

<sup>42</sup> Tamże, s. 13, 18. Zob. J. T. Milik, dz. cyt., s. 81; J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 37.

<sup>43</sup> Vita..., ed. J. T. Milik, dz. cyt., s. 18. Jest w tym miejscu wyrażenie, że Świerad „poza czasem modlitwy nigdy nie przestawał pracować”. Bp Maurus opisuje tu również doświadczenie naszego Eremita, które określa słowem „ekstaza” („extasis”). Określenie to w kontekście słów: „Gdy z ekstazy wrócił do zmysłów i uprzytomnił sobie czego doznał za przyzwoleniem Bożym” („quid erga eum misericordiae Dei egerit” s. 14), upoważnia do przypuszczenia, że autor miał tu na myśli doświadczenie natury mistycznej.

<sup>44</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 37.

<sup>45</sup> Tamże, s. 15, 19; H. Kapiszewski i Z. Sułowski, *Andrzej Świerad*, s. 81; J. T. Milik, dz. cyt., s. 28, 40.

<sup>46</sup> Vita..., ed. J. T. Milik, s. 14, 19.

wlanych, bo u każdego polega na doskonałym zjednoczeniu z Bogiem przez wiarę, nadzieję i miłość, u każdego też, można ją sprowadzić przede wszystkim do miłości Boga i bliźniego, to jednak świętość nie jest jednolita, ale dopuszcza pewną różnorodność. Różnorodność ta płynie z odmiennych cech osobowych, wrodzonych czy nabytych, świętego, z różnaitości środków doskonałości oraz z odmienności dróg, jakimi Bóg prowadzi człowieka do świętości.

Jakie są charakterystyczne cechy duchowości św. Świerada?

*Odejście od świata.* Zarówno na etapie życia w rodzinnej ziemi, jak też na ziemi słowackiej prowadzi Świerad życie pustelnicze, którego cechą zasadniczą jest odejście od ludzi, od zwyczajnego życia w świecie i usunięcie się w samotność i ciszę. Celem tego stylu życia jest usunięcie przeszkód na drodze do pełnego zjednoczenia z Bogiem, ułatwienie sobie życia modlitwy w atmosferze spokoju i skupienia.

*Życie we wspólnocie z braćmi.* Odejście od świata nie oznacza u św. Świerada całkowitego odseparowania się od bliźnich. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że na ziemi ojczystej nasz Eremita prowadził życie pustelnicze, ale w pewnej wspólnocie z innymi pustelnikami, pozostającymi w pobliskich eremach. Na ziemi nitrzańskiej, zaś z całą pewnością, eremita Świerad pozostawał w ścisłym związku z monasterem św. Hipolita, jak to wyżej było przedstawione.

*Surowa asceza.* Za przykładem wschodnich ascetów stosował św. Świerad — jak widzieliśmy — bardzo uciążliwe praktyki ascetyczne, które miały służyć opanowaniu ciała i podporządkowaniu go duchowi. To zaparcie się siebie, wymagało niezwykłego hartu ducha, a wyrastało z wiary i miłości.

*Życie modlitwy.* Odejście od świata przez życie pustelnicze i wyzwolenie się od siebie, od miłości własnej, przez surową ascezę nie były celem dla siebie, ale środkiem do głębokiego zjednoczenia z Bogiem w modlitwie. Kontemplacja Stwórcy, także w dziełach przyrody, stanowiła istotną część życia św. Pustelnika.

*Ciężka praca fizyczna.* Karczowanie lasu celem powiększenia terenu pod uprawę było zajęciem św. Świerada przeplatającym modlitwę. Benedyktyńskie hasło: „módl się i pracuj”, znajduje pokrycie w duchowości Świerada.

*Ewangelizacja.* Życie w eremie miało nie tylko prowadzić do pełniejszego zjednoczenia z Bogiem, ale także do owocniejszej pracy ewangelizacyjnej wśród braci. Prowadził tę działalność św. Świerad w Ojczyźnie. Prawdopodobnie oddziaływał apostołsko na środowisko pobliskie również na Słowacji.

W tym krótkim szkicu duchowości św. Świerada widać dość wyraźnie, że pozostawał on pod wpływem zarówno duchowości monastycyzmu wschodniego, zwłaszcza w wydaniu palestyńskim i cyrylometodiańskim, jak też monastycyzmu zachodniego, szczególnie benedyktyńskiego, że w swoim życiu łączył dwie drogi: kontemplatywną (zjednoczenie z Bogiem w pustelni przez modlitwę) i aktywną (służba bliźnim przez pracę i działalność misyjną)<sup>47</sup>. Do kontemplacji zaś i akcji szedł drogą surowej ascezy.

---

<sup>47</sup> J. Leclercq, F. Vanderbroucke, L. Boyer, *La spiritualité du Moyen Age*, 1961, ed Aubier, s. 19 n.

## SANKTUARIUM ŚW. ANDRZEJA ŚWIERADA I ŚW. BENEDYKTA

Jedynym ogniskiem kultu św. Andrzeja Świerada i jego towarzysza św. Benedykta, najprawdopodobniej Słowaka, na naszych ziemiach jest miejscowość Tropie nad Dunajcem. Tropski kult św. Andrzeja Świerada „jest — jak zauważa ks. Józef Tadeusz Milik — „wyjątkowo pasjonującym tematem dla hagiologa-etnografa, fenomenem promieniującym jak cenna perła na tle smętnej szarzyzny przejawów społeczno-religijnych, monotonii repertuarowej i nieuleczalnego importyzmu, cechujących na ogół dzieje kultów w „Matce Świętych, Polsce”<sup>48</sup>. Kult naszego Świętego nigdy nie zamarł w tej miejscowości, jak np. w śląskiej Oławie, gdzie był żywotny do zaprowadzenia reformacji luterskiej w tym mieście, to jest do 1534 roku, ale już nigdy tutaj nie odżył<sup>49</sup>.

Miejscowość Tropie należy do starożytnych osad. Jej najstarszymi mieszkańcami byli najczęściej — jak się wydaje — osadnicy niemieccy, za tym zdają się przemawiać niemieckie nazwy wznoszonych przez nich zameczków na trasie drogi handlowej, łączącej Kraków z Węgrami (np. Czorsztyń, Tropisztyń, Melsztyn)<sup>50</sup>. W tej to miejscowości, na malowniczym wzniesieniu grzbietu wzgórz, przeciętych dawniej krętą doliną bystrej rzeki Dunajca, przełamującej się przez lesiste wzniesienia beskidzkie, żył w pustelni św. Świerad; jego pustelnia miała się znajdować na miejscu, gdzie według podań znajdował się pogański gaj i świątynia pogańska<sup>51</sup>.

Parafia Tropie nie doczekała się dotąd monograficznego opracowania, choć możliwości badawcze w tym kierunku — mimo skąpych przekazów źródłowych — istnieją. Początki kultu św. Andrzeja Świerada giną w pomroce dziejów<sup>52</sup>. Nie ma dokumentu lokacyjnego Tropia i wydaje się nam, że tego rodzaju dokument nie miał w ogóle miejsca, gdyż miejscowość swym początkiem sięga tych czasów, kiedy jeszcze w Małopolsce nie wystawiano tego rodzaju dokumentów<sup>53</sup>. Nie posiadamy również i dokumentu erekcyjnego tropskiej parafii i można także żywić uzasadnione wątpliwości, czy tego rodzaju dokument kiedykolwiek ujrzał światło dzienne<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> *Święty Świerad*, Roma 1966, s. 101.

<sup>49</sup> Na terenie dzisiejszej Oławy znajdują się trzy parafie (Matki Bożej Pocieszenia, św. Piotra i Pawła oraz św. Józefa Oblubieńca Najśw. Maryi Panny) ale żadna z nich nie pielęgnuje kultu św. Andrzeja Świerada. Od 1534 r., to jest od czasu zaprowadzenia reformacji luterskiej w tym mieście aż po wiek XX znajdował się w oławskiej farze (dziś kościół Matki Bożej Pocieszenia) ołtarz św. Andrzeja Świerada). Zob. J. Jungnitz, *St. Zoerard und das Hospital in Ohlau*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” 50 (1916) 63. — J. Swastek, *Kult św. Andrzeja Świerada na Śląsku i w Wielkopolsce* (artykuł w maszynopisie oddany do druku w „Colloquium salutis”), s. 11. — Por. J. T. Milik, *Święty Świerad, Saint Andrew Zoerardus*, Rzym 1966, s. 23. — T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953<sup>2</sup> s. 25—26. — K. Górski *Uwagi o źródłach budzistawskich*, NP 5(1957) 45—47. — H. Kapiszewski, *Cztery źródła do żywota św. Świrada*, NP 19(1964), s. 27—31.

<sup>50</sup> Zob. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* pod red. F. Sulimirskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. XII, Warszawa 1892 s. 502. — W. Bobowski, *Sanktuarium św. Świerada i Benedykta w Tropiu*, Tarnów 1983 — nadbitka z Cur. 1—4(82) s. 1.

<sup>51</sup> H. Kapiszewski, *Tysiącletcie Eremity polskiego, Świrad nad Dunajcem*, NP 8(1958), s. 51. — Tenże, *Eremita Świrad na ziemi rodzinnej*, NP 23(1966), s. 66—67.

<sup>52</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult w Tropiu*, NP 52(1979), s. 42; W. Bobowski, *Sanktuarium św. Świerada i Benedykta w Tropiu*, s. 13.

<sup>53</sup> H. Kapiszewski, *Eremita Świrad na ziemi rodzinnej*, s. 67.

<sup>54</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult w Tropiu*, s. 42.

Kościół św. Andrzeja Świerada w Tropiu zbudowano najprawdopodobniej pod koniec XI wieku<sup>55</sup> względnie na początku wieku XII<sup>56</sup>, a więc wnet po kanonizacji Eremity, która miała miejsce w 1083 r. w Ostrzyhomiu. W tym to roku papież św. Grzegorz VII, na prośbę króla węgierskiego — św. Władysława I (1077—95), aprobował kult: króla węgierskiego Stefana (975—1038)<sup>57</sup> z dynastii Arpadów, jego syna Emeryka (1007—1031), biskupa Czanadu Gerarda (około 980—1046), zamordowanego w czasie reakcji pogańskiej, eremitę Benedykta (ur. na początku XI — 1037), najprawdopodobniej słowackiej narodowości, zamordowanego przez bandytów-rabusiów, i eremitę Andrzeja Świerada (ok. 980—1034). Uroczystego aktu proklamacji decyzji papieża dokonał na synodzie w Ostrzyhomiu arcybiskup tego miasta w obecności legata papieskiego<sup>58</sup>. W tym bowiem czasie kanonizacje nie znajdowały się w wyłącznej gestii papieża czy Kurii Apostolskiej. Kanonizacje w sposób formalny zastrzegł Stolicy Apostolskiej dopiero pż Grzegorz IX w 1234, włączając list papieża Aleksandra III (1159—1181) „Audivimus” do króla Kanuta — w sprawie wyłącznego rezerwowania spraw kanonizacyjnych przez Rzym — do swych dekretaliów<sup>59</sup>.

Ks. prof. B. Kumor utrzymuje, że kościół tropski był fundacją królew-

---

<sup>55</sup> Za wiekiem XI opowiada się znany badacz kościelnych dziejów Małopolski ks. prof. B. Kumor. Zob. Rocznik Diecezji Tarnowskiej. Materiały historyczne do rocznika dostarczył B. Kumor, Tarnów 1967 s. 137. Tenże, *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w Małopolsce południowej do końca XVI w.*, *Prawo Kanoniczne* 5(1962) nr 3—4 457, 519. — Zob. nadto: *Sztuka romańska i przedromańska do schyłku XIII w.*, pod red. M. Walickiego, w: „Dzieje sztuki polskiej”, t. I, Warszawa 1971 s. 125. Według ustaleń S. Kozieła kościół w Tropiu jest chronologicznie drugą świątynią na terenie Sądeckizny (*Dotychczasowe wyniki badań archeologiczno-architektonicznych przy kościele św. Świerada w Tropiu*, pow. Nowy Sącz, NP 23(1966) 115. Zob. też A. Żaki, *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1974 s. 108, 113.

<sup>56</sup> Jedenasto względnie dwunastowieczne pochodzenie tropskiego kościoła potwierdzają także przeprowadzone w latach 1958—1965 wewnętrzne i zewnętrzne badania architektoniczne, archeologiczne i ikonograficzne przez S. Kozieła, S. Swiszczońskiego, A. Żakiego oraz J. E. Dutkiewicza. Wyniki swych badań opublikowali w następujących pracach: S. Kozieł, *Nowe elementy architektury romańskiej w kościele w Tropiu nad Dunajcem*, „Acta Archeologica Carpatica” 8(1966) 219—223; Tenże, *Odkrycia w kościele w Tropiu*, pow. Nowy Sącz, „Rocznik Sądecki” 7(1966) 443—449; Tenże, *Dotychczasowe wyniki badań archeologiczno-architektonicznych przy kościele św. Świerada w Tropiu nad Dunajcem*, „NP” 23(1966) 105—115; Tenże, *Na śladach architektury romańskiej nad Dunajcem. Odkrycie w Tropiu*, pow. Nowy Sącz, „Z Otchłani wieków” 33(1967); Tenże, *Badania w Tropiu*, pow. Nowy Sącz i problemy architektury romańskiej na Podkarpaciu, „Sprawozdania Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 11(1967), wyd. w 1968 11—14. — S. Swiszczoński, *Kościół św. Świerada w Tropiu nad Dunajcem*, „Kwartalnik Urbanistyki i Architektury” 4(1959) 265—268. — J. E. Dutkiewicz, *Romańskie malowidło ściennie odkryte w Tropiu*, „Folia Historiae Artium” 3(1966) 5—22; Tenże, *Odkrycie fragmentów romańskiego malowidła w kościele parafialnym w Tropiu*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1—6(1964) 187—189; Tenże, *Odkrycie fragmentów romańskiego malowidła w kościele w Tropiu*, „Acta Archeologica Carpatica” 6(1974) 71—74. — S. Kozieł, S. Swiszczoński, A. Żaki, *Badania archeologiczno-architektoniczne w Tropiu*, pow. Nowy Sącz, „Acta Archeologica Carpatica” 6(1964) 63—70. — A. Żaki, *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, s. 170.

<sup>57</sup> Godność królewską sprawował on w latach 1001—1038; od r. 997 był księciem. Zob. H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię*. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny, Kraków 1975 s. 417—418.

<sup>58</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 32, 98—99. Beatyfikacja Andrzeja Świerada mogła się odbyć około 1064 r.

<sup>59</sup> M. Schenk, *Die Unfehlbarkeit des Papstes in der Heiligsprechung*, Freiburg 1965 s. 7 oraz przypis 10 i 11.

ską, względnie książęcą<sup>60</sup>. Prawdopodobnie, w XI lub na początku XII w. powstała w Tropiu parafia<sup>61</sup>. Prawo patronatu nad nią należało pierwotnie do króla<sup>62</sup>. Od samego początku należała ona do diecezji krakowskiej<sup>63</sup>.

Wzniesienie tropskiej świątyni pod wezwaniem św. Andrzeja Świerada tak wcześnie po kanonizacji jest — jak to trafnie zauważył ks. J. T. Milik<sup>64</sup> — „faktem rewelacyjnym i zadziwiającym”.

Najstarszy kościół tropski składał się z kwadratowego prezbiterium i nieco większej kwadratowej nawy; swą architektoniczną formą przypominał dwunastowieczny kościół św. Wojciecha na rynku krakowskim<sup>65</sup>. Odkryte zaś na początku lat sześćdziesiątych naszego stulecia fragmenty polichromii: resztki fryzu świętych figur, krzyże-zacheuszki, ślady inskrypcji, wiążą tropską świątynię nie z bizantyjskim kręgiem kulturowo-architektonicznym, lecz z południową Austrią oraz klasztorem benedyktynów na Monte Cassino we Włoszech<sup>66</sup>. Fakt ten jest zresztą zgodny z okcydentalnymi wpływami kulturalno-religijnymi na nasz kraj i to już od najwcześniejszej epoki wczesnopiastowskiej.

Według cennych ustaleń S. Kozieła świątynia tropska jest chronologicznie drugim kościołem na Sądecczyźnie a czwartym w Małopolsce<sup>67</sup>. Gdy zaś idzie o dokumenty historyczne, to istnienie świątyni Świeradowej w Tropiu da się stwierdzić dopiero w XIII w.; z tego bowiem stulecia (rok 1240 i 1284) pochodzą najprawdopodobniej dokumenty, dotyczące zapisów dla tropskiego kościoła<sup>68</sup>. Wydaje się także rzeczą wysoce prawdopodobną, że w tym także wieku parafia Tropie lub przynajmniej ta część, w której stoi Świeradowe sanktuarium, otrzymała nazwę „Święty Świerad”<sup>69</sup>. Nazwa ta była w powszechnym użyciu do końca XVI wieku; w wieku XVII współistniała z nazwą Tropie<sup>70</sup>. Zanikła dopiero w wieku XVIII<sup>71</sup>. Ks. J. T. Milik uważa, że począwszy już od XIV stulecia nazwa „Święty Świerad” była stopniowo

<sup>60</sup> B. Kumor, *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w Małopolsce południowej do końca XVI w.*, „Prawo Kanoniczne” 6(1963) nr 1—4 519.

<sup>61</sup> Tamże. Od XIII w. Tropie należało dowodnie do sądeckiego dekanatu. Według ustaleń E. Wiśniowskiego parafia ta znajdowała się w granicach tego dekanatu również w pierwszej połowie XVI w. Zob. E. Wiśniowski, *Materiały do stanu liczebnego duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji krakowskiej w pierwszej połowie XVI wieku*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 18(1969) 254.

<sup>62</sup> B. Kumor, *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w Małopolsce południowej*, s. 519.

<sup>63</sup> B. Kumor, *Granice (archi)diecezji krakowskiej (1000—1939)*, „Prawo Kanoniczne” 6(1963) nr 1—4 537—539.

<sup>64</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 102.

<sup>65</sup> S. Kozieł, S. Swiszcowski, A. Żaki, *Badania archeologiczno-architektoniczne w Tropiu*, s. 67—70.

<sup>66</sup> J. E. Dutkiewicz, *Odkrycie fragmentów malowidła romańskiego w kościele w Tropiu*, s. 187—188.

<sup>67</sup> S. Kozieł, *Dotychczasowe wyniki badań archeologiczno-architektonicznych przy kościele św. Swirada w Tropiu nad Dunajcem*, s. 115. Zob. A. Żaki, *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, s. 108.

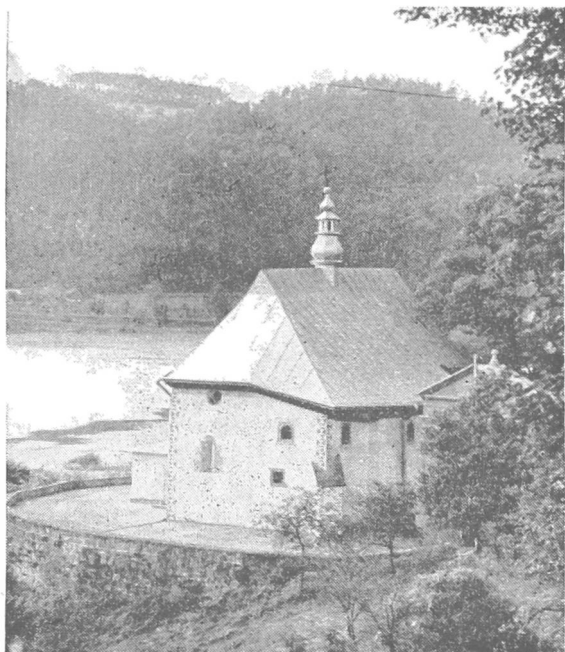
<sup>68</sup> Archiwum Parafialne w Tropiu. Liber copulatorum et natorum 1616—1668, k. 117. — Zob. też H. Kapiszewski, *Tysiącletcie Eremity polskiego*, s. 56—59, 78—79 (aneks I). — J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 106—108.

<sup>69</sup> H. Kapiszewski, *Eremita Swirad na ziemi rodzinnej*, s. 67. — J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 103.

<sup>70</sup> Dowodem na to jest wspomniana już wyżej Księga metrykalna w parafii Tropie z lat 1616—1668; nazwa Święty Świerad jawi się w niej obok nazwy Tropie (Suirad, S. Swirad, Villa Tropie, Plebanus in Tropie albo Plebanus ad Sanctum Suiradum lub też Plebanus od Sanctum Suiradum in Tropie). Księgę tę zakonserwował w 1975 r. ks. mgr W. Sołtys. — Zob. też Rejestr poborowy wojewódzwa krakowskiego z r. 1629, Wrocław 1956 s. 217. 219. — H. Kapiszewski, *Eremita Swirad na ziemi rodzinnej*, s. 70, przypis 14, oraz s. 71.

<sup>71</sup> Tamże, s. 70, przypis 14.

wypierana przez niemiecką nazwę „Tropsztyn i Tropie”<sup>72</sup>. Trafność jego przypuszczenia potwierdza „Księga uposażeń diecezji krakowskiej”; ks. Jana Długosza<sup>73</sup>. Na uwagę zasługuje także fakt, iż ta nazwa nie ma charakteru patronimicznego, ale pochodzi od wezwania kościoła tropskiego<sup>74</sup>. Jest to raczej zjawisko wyjątkowe w historycznej topografii Polski i nawiązuje wprost do zwyczajów toponimicznych Europy zachodniej oraz Węgier; mało jest bowiem u nas miejscowości (np. w stosunku do Francji) urobionych wprost od imienia świętych<sup>75</sup>. Uroczystości 900-lecia kanonizacji św. Andrzeja Świerada są doskonałą okazją, aby zastąpić współczesną nazwę Tropie — nota bene niemieckiej proveniencji — dawniejszą, to jest „Świątym Świeradem”, tym



bardziej, że nie ma już dzisiaj żadnych racjonalnych powodów, by upierać się za jej dalszym trwaniem.

Pierwotny kościół tropski uległ najprawdopodobniej zniszczeniu podczas najazdu tatarskiego na nasz kraj w 1241 r. Jego odbudowa nastąpiła najprawdopodobniej jeszcze w tym samym, to jest XIII stuleciu; przypuszczenie to zdają się potwierdzać ostatnie badania archeologiczno-architektoniczne, przeprowadzone w latach 1958—1965<sup>76</sup>, wskazują one, że mury głównej nawy oraz dawnej zakrystii, (po północnej stronie), stanowiącej dzisiaj magazyn paramentów kościelnych i świec, pochodzą z XIII wieku<sup>77</sup>.

Od XIII wieku prawo patronatu nad Świeradowską parafią wykonywali do wodnie Osmorogowie, herbu Geralt<sup>78</sup>.

Ród ten miał swoje główne gniazdo w Ziemi Raciborskiej, gdzie jeszcze w końcu XIV wieku żyła gałąź Geraltów. Ród ten był w XIV i XV w. rozproszony po całej Małopolsce, ale największe jego posiadłości znajdowały się w dwóch okolicach:

- a) nad dolnym brzegiem Śreniawy, w okolicy Książnic k/Proszowic,

<sup>72</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 104, przypis 196.

<sup>73</sup> Ks. Jan Długosz wymienia Sanctus Świradus, villa in parochia de Sancto Szwyrado (Szwirado, Swyrado) obok nazwy Tropye. Zob. *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. II s. 248, 249, 254.

<sup>74</sup> J. S w a s t e k, *Święty Andrzej Świerad i jego kult w Tropiu*, s. 46.

<sup>75</sup> W Polsce miejscowościami tymi są: Święta Helena k/Nowego Sącza, Święta Anna k/Radomska, Święta Katarzyna k/Kielc, Święta Katarzyna k/Wrocławia, Święta Rozalia k/Makowa Mazowieckiego, Święta Trójca k/Makowa Mazowieckiego, Święty Jan k/Stargardu Gdańskiego, Święty Franciszek k/Starachowic, Święty Łazarz (dzielnica m. Kielce), Święty Marek k/Sycowa, Święty Roch k/Biskupca, Święty Roch k/Nysy, Święty Roch k/Rzeszowa i Sw. Wojciech k/Międzyrzecza. Zob. *Spis miejscowości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1967 s. 1144—1146.

<sup>76</sup> S. Ś w i s z c z o w s k i, *Kościół św. Świerada w Tropiu nad Dunajcem*, s. 265 n. — W. B o b o w s k i, *Sanktuarium św. Świerada i Benedykta w Tropiu*, s. 2.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Zob. W. S e m k o w i c z, *O początkach rodu Geraltów i fundacji klasztoru norbertanek w Brzesku*, „Miesięcznik Heraldyczny” 2(1909) nr 2 16—23. Według tegoż autora osadnictwo śląskich Geraltów w Małopolsce w okolicach Wojśławic i Luśławic należy odnieść jeszcze do połowy XII w.

b) nad Dunajcem, w okolicach Wojnicz (Lusławice, Olszowa, Faściszowa i Bieśnik)<sup>79</sup>.

Trudno jest nam coś konkretnego powiedzieć o roli tego rodu w krzewieniu kultu św. Świerada; wiadomo tylko, iż Gerałowie byli zainteresowani w propagowaniu kultu św. Floriana; imię tego świętego występuje bowiem dość często wśród członków tego rodu<sup>80</sup>. Wydaje się jednak rzeczą wysoce prawdopodobną, iż zasługą tego rodu jest odbudowa tropskiego kościoła po napadzie tatarskim w 1241 r.<sup>81</sup>.

W XIV w. miejscowość Święty Świerad, czyli Tropie, jest wymieniona w przywileju księcia krakowskiego i sandomierskiego Władysława Łokietka z 8 VII 1307, nadającym wieś Dzierżenino niejakiemu Gniewomirowi, nazwanemu w tym dokumencie „heres de Sancto Sverado”, czyli właścicielem miejscowości Święty Świerad<sup>82</sup>. Dokument jest jednak fałszyfikatem<sup>83</sup>.

Najstarszym zaś źródłem wymieniającym patrocinium tropskiej świątyni są wykazy świętopietrza z 1325—27, 1332 i 1346<sup>84</sup>. Z wykazów dowiadujemy się po raz pierwszy, że tropska świątynia spełniała funkcję kościoła parafialnego; w wykazach tych bowiem widnieje imię plebana Świętego Świerada.

Architektura zachowanych fragmentów gotyckich pozwala nam na wysunięcie bardzo prawdopodobnego przypuszczenia, iż w XIV w. kościół został rozbudowany<sup>85</sup>. Następnym, pod względem chronologicznym, źródłem dotyczącym tropskiej parafii są zachowane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie Księgi czchowskie z 1399—1400; wymieniają one Michała, rektora kościoła „de Sancto Swirado”<sup>86</sup>.

Bardzo ważnym źródłowym przekazem do dziejów kultu św. Andrzeja Świerada, jak również i tropskiej parafii, są informacje sławnego historyka polskiego ks. Jana Długosza (1415—80). W Księdze uposażeń diecezji krakowskiej wymienia tropską parafię jako villa Sanctus Swiradus<sup>87</sup> lub ecclesia Sancto Swirado alias Zorawdo dicata obok nazwy Tropie<sup>88</sup>. W swojej *Historii Polski* pod rokiem 998 zamieścił interesujące wiadomości o czci św. Andrzeja Świerada:

„W tym czasie słynęli przykładnym życiem i obyczajami dwaj mężowie: Swirad, który zamieszkiwał pustelnię pod skałą (dziś jeszcze widoczną) nad rzeką Dunajcem w pobliżu miasta Czchowa, w diecezji krakowskiej, w której przez wiele lat zmagął się (z sobą) dla Chrystusa — i Benedykt. Obaj pustelnicy, opuściwszy Polskę, udali się na Węgry i żyli w klasztorze benedyktów na Pannońskiej Górze, pod zwierzchnictwem opata Astryka. Swirad, zwany też Zorardus, umartwionym życiem

<sup>79</sup> Tamże, s. 18.

<sup>80</sup> Tamże, s. 22.

<sup>81</sup> Por. zapiskę w siedemnastowiecznej Księdze metrykalnej (*Liber copulatorum et natorum* 1616—68)

<sup>82</sup> Zbiór dokumentów małopolskich, wyd. S. Kuraś, t. I, Kraków 1962 s. 24—25.

<sup>83</sup> Rocznik diecezji tarnowskiej na rok 1967, s. 137.

<sup>84</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. I, edidit J. Ptaśnik, Cracoviae 1913, s. 145, 324, 370, 384.

<sup>85</sup> W. Bobowski, *Sanktuarium św. Świerada i św. Benedykta w Tropiu*, s. 2—3.

<sup>86</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie. *Acta terrestria Czchovien-sia, inscriptiones et decreta*, t. I 1399—1400 s. 19, cytuję za H. Kapiszewskim, *Eremita Swirad na ziemi rodzinnej*, s. 70, przypis 11.

<sup>87</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. II, s. 248: „Sanctus Swiradus — Villa habens ecclesiam parochialem muratam in se Sancto Swirado alias Zorawdo dicatam.

<sup>88</sup> Tamże, s. 249, 254.



zasłużył sobie na imię wyznawcy; Benedykt, przelawszy krew, pozyskał koronę męczeńską<sup>89</sup>.

Sławny arcybiskup-nominat lwowski informacje te zaczerpnął głównie z Legendy Starszej św. Stefana<sup>90</sup>, choć trudno wykluczyć korzystanie także z innych źródeł, nam już nie znanych. Z powyższej informacji kanonika krakowskiego dowiadujemy się, że za jego czasów, około połowy XV w. — obok kościoła św. Świerada istniał w Tropiu jeszcze drugi ośrodek czci Eremity, ogniskujący się w tzw. pustelni Świeradowej. Ks. J. Długosz podał także — co zasługuje na podkreślenie — że w tym czasie wśród miejscowej ludności

<sup>89</sup> J. Długosza, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księga 1—2, pod red. J. Dąbrowskiego, Warszawa 1962 s. 293.

<sup>90</sup> *Legenda sancti Stephani regis (maior)*, w: *Scriptores rerum Hungaricarum tempore ducum regumque stirpis Arpadianae gestarum*, edidit E. Szentpety, t. II, Budapestini 1938 s. 382—383.

było żywe przekonanie o długoletnim pobycie Świętego na terenie parafii Tropie. Słynny historyk krakowski najprawdopodobniej znalazł tę pustelnię z autopsji, jakkolwiek informacje o niej mógł zebrać, bądź to z nieznanych nam już dziś źródeł, bądź też czerpiąc z ludowej czy proboszczowskiej tradycji<sup>91</sup>.

Tradycja lokalna wskazuje na terenie parafii Tropie dwa miejsca, gdzie nasz Święty mógł mieć swą pustelnię: jedno z nich mogło się znajdować w południowej stronie parafialnego kościoła, gdzie wśród potężnych głazów skalnych wyrósł okazały i wiekowy dąb, drugie natomiast miejsce znajduje się niespełna 1 km na północny wschód od kościoła, a mianowicie w lesie, który był częścią tzw. Puszczy Świeradowej, ciągnącej się jeszcze w XIX w. po Zakliczyn i Rzezawę<sup>92</sup>. Pustelnię miało stanowić specjalne zagłębienie w skale, które służyło św. Pustelnikowi za miejsce nocnego spoczynku<sup>93</sup>. Przypomina ona swą architekturą i wewnętrznym wystrojem surowy tryb życia i ascezę tropskiego Patrona.

Za czasów ks. kan. Jana Długosza tropska parafia należała do zasobnych<sup>94</sup>; w 1581 r. należało do niej 18 miejscowości<sup>95</sup>. W latach 1513 i 1537 miała ona — obok proboszcza — również i wikariusza<sup>96</sup>, ale w r. 1539 nie ma już o nich wzmianki w materiałach źródłowych<sup>97</sup>.

W pierwszej połowie XVI w. istniała, jak się wydaje, w Tropiu szkoła parafialna, skoro w roku 1513 i 1527 pracowali tutaj dowodnie nauczyciele<sup>98</sup>. W roku 1563 funkcjonował we wsi Tropie szpital; istniał on w niej do roku 1766<sup>99</sup>.

Wyrazem ściślejszych powiązań między Tropiem a Węgry względnie też katedrą nitrzańską, w której po r. 1083 spoczęły relikwie św. Eremitów: Andrzeja Świerada i jego towarzysza Benedykta, jest interesująca w swej treści legenda informująca, że pewien biskup węgierski corocznie przysyłał tropskiemu plebanowi 8 beczek wina wraz z zaprzęgiem koni i biczem bogato zdobionym srebrem. Opis tej legendy znajduje się w dokumentach wizytacji kanonicznej archidiacona sądeckiego J. Januszowskiego z 1608 r.<sup>100</sup>. W roku owej wizytacji zwyczaj ten już ustał. Tradycję tę zapisał także, w pierwszej połowie XIX w. — na podstawie opowiadań miejscowej ludności — Żegota Pauli<sup>101</sup> dodając, że wino to przywożono z Nitry z winnicy, która św. Andrzej Świerad zasadził i pielęgnował, a którą zniszczyli heretycy<sup>102</sup>. Informacja o winnicy Świeradowej, którą na początku XVII w. zanotował Marcin Baran (Baronius), pochodzi z tradycji ludowej i to ze wsi Tro-

---

<sup>91</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 104. — J. Swastek, *Świętu Andrzeju Świerad — zapomniany Święty polski*, Homo Dei 49(1980) nr 2(180) s. 139.

<sup>92</sup> Tenże, *Święty Andrzej Świerad i jego kult w Tropiu*, s. 47. — Morawski, *Arianie polscy*, Lwów 1906 s. 50.

<sup>93</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult w Tropiu*, s. 47.

<sup>94</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum diocesis Cracoviensis*, t. II, s. 124, 254.

<sup>95</sup> H. Kapiszewski, *Tysiąclecie Eremitów polskiego*, s. 60.

<sup>96</sup> F. Wiśniowski, *Materiały do stanu liczebnego duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji krakowskiej w pierwszej połowie XVI w.*, s. 254.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> Tamże.

<sup>99</sup> Rocznik diecezji tarnowskiej za rok 1967, s. 137.

<sup>100</sup> Archiwum Kapituły Metropolitanej w Krakowie. Acta visitationum V. Tylicki-Januszowski — *Decanatus Sandecensis et Novi Fori* 19 V—19 XI 1608, s. 96—99.

<sup>101</sup> Biblioteka Jagiellońska rkps nr 5373 s. 201; cytuję za H. Kapiszewskim, *Eremita Świerad na ziemi rodzinnej*, s. 74, przypis 22.

<sup>102</sup> H. Kapiszewski, *Tysiąclecie Eremitów polskiego*, s. 64.

pie<sup>103</sup>. Wyniki Bolandystów, aby odnaleźć motyw winnicy w tradycjach hagiograficznych Nitry, nie dały żadnych wyników<sup>104</sup>. Według Żegoty Pauli zwyczaj wysyłania wina z Węgier do Polski ustał w roku zajęcia tropskiej świątyni przez arian, a więc około 1563 r.<sup>105</sup>

Legendę tę zanotował także Szczęsny Morawski w dziele pt. „Sądeczyzna”<sup>106</sup>, ale w nieco zmienionej wersji. Podał mianowicie, że na ów dar biskupa węgierskiego składał się wóz z końmi i 8 beczkami wina, ale woźnica powracał do Węgier nie pieszo, lecz na jednym koniu i z batem. Znalazł się jednak pewien chciwy pleban, który zabrał woźnicy nie tylko konia, ale i bat zdobiony srebrem, a samego puścił do ojczyznoego kraju na piechotę. Od tego czasu zaprzęg z węgierskimi darami nie zjawiał się już w Tropiu. Tenże autor dodał jeszcze, iż to wino przysyłałi Węgrzy jako wyraz wdzięczności za tak pobożnego rodaka i biskupa(!). Ten fragment przytoczonego przez Szczęsnego Morawskiego podania ma związek z zapiskiem, zachowanym w tropskim Archiwum, księgi metrykalnej z lat 1616—1686, która nadmienia, że św. Świerad był biskupem augierskim<sup>107</sup>.

Okolo roku 1563 tropska świątynia została zamieniona przez Annę Robkowską na zbór ariński<sup>108</sup>. Aż do roku 1603 była w ich władaniu. W tym czasie uległy dewastacji, sprzęt kościelny i jak się wydaje archiwalia i księgi parafialne<sup>109</sup>. Po przejęciu kościoła przez katolików zabytkowa świątynia, która w tych ponurych czasach uległa profanacji oraz zniszczeniu, została poddana gruntownej restauracji i była ponownie konsekrowana w dniu 10 IX 1611 r. przez biskupa pomocniczego z Krakowa — Tomasza Oborskiego<sup>110</sup>. Przy ponownej konsekracji otrzymała ona drugie patrocinium św. Benedykta, współtowarzysza Świeradowego. Nie doznawał on jednak nigdy w przeszłości ani też obecnie takiej czci jak pierwszy św. Tytułat. Tropska świątynia jest obecnie jedynym w Polsce kościołem, noszący wezwania obydwóch Eremitów: św. Andrzeja Świerada i św. Benedykta<sup>111</sup>.

Po ponownej konsekracji, dokonano (przed rokiem 1634) jej rozbudowy. Polegała ona na przedłużeniu głównej nawy w kierunku zachodnim oraz dobudowaniu kruchty (tzw. babińca) i zakrystii (obecnie niewielkiej kaplicy), a nad nią małych izb, przypominających cele zakonne<sup>112</sup>. W ten sposób około roku 1634 tropska świątynia otrzymała współczesny wygląd, o czym świadczy

<sup>103</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 106. — Zob. M. Baronius, *Vitae quatuor fratrum Polonorum eremitarum Camaldunensium confessorum*, pars II, Cracoviae s. 29—30. Zob. też K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XII, Kraków 1891 s. 379.

<sup>104</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 106.

<sup>105</sup> H. Kapiszewski, *Eremita Świrad na ziemi rodzinnej*, s. 74, przypis 22.

<sup>106</sup> S. Morawski, *Sądeczyzna*, t. I, Kraków 1863 s. 35.

<sup>107</sup> Archiwum Parafialne w Tropiu. Liber copulatorum et natorum 1616—68; zob. siedemnastowieczną zapiskę. Po konserwacji księgi w 1957 zapiska ta znalazła się na jej ostatniej karcie; przed 1957 znajdowała się na wewnętrznej tylnej stronie okładki. — Zob. H. Kapiszewski, *Tysiąclecie Eremity polskiego*, s. 58. — J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 170, przypis 197.

<sup>108</sup> *Rocznik diecezji tarnowskiej za rok 1967*, s. 137.

<sup>109</sup> Por. H. Kapiszewski, *Tysiąclecie Eremity polskiego*, s. 69.

<sup>110</sup> Pierwszy raz tropski kościół św. Andrzeja Świerada został pokonsekrowany w średniowieczu; nie sposób jednak dziś określić nawet prawdopodobnej daty owej konsekracji. Zob. W. Bobowski, *Sanktuarium św. Świerada i Benedykta w Tropiu*, s. 3, przypis 14.

<sup>111</sup> H. Kapiszewski, Z. Sułowski, *Benedykt*, w: *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny. Dzieło zbiorowe pod red. R. Gustawa*, Poznań 1971, s. 116.

<sup>112</sup> W. Bobowski, *Sanktuarium św. Świerada i Benedykta w Tropiu*, s. 3. W celach tych ks. prałat mgr W. Sołtys urządził muzeum parafialne.



m. in. napis na jej północnej ścianie: IKPSS 1634, co oznacza Jacobus Kazimirski Parochus Sancti Swieradi<sup>113</sup>. Po roku 1634 dobudowano jeszcze — z południowej strony — bezstylową zakrystię, niezbyt harmonizującą z całością zabytkowej budowli.

Z tego też okresu rozbudowy kościoła pochodzi nieznanego autorstwa duży i okazały obraz w głównym ołtarzu. Przedstawia on (w górnej jego części) koronację Matki Bożej przez Trójcę Przenajświętszą oraz (w dolnej jego części) klęczących i adorujących tytułatów tropskiej świątyni<sup>114</sup>; jest ona również uwidoczniiona na obrazie, choć w niedokładnych zarysach. Obraz pochodzi z 1626 roku<sup>115</sup>.

Ważnym również wydarzeniem w historii tropskiej placówki duszpasterskiej był rok 1622: w tym roku wyłączono z parafii Tropie miejscowość R o ż n ó w i utworzono w niej samodzielną jednostkę duszpasterską<sup>116</sup>.

25 lipca 1764 r. założono w tropskiej parafii Bractwo Różańca św. wraz z kapelanią<sup>117</sup>.

Po pierwszym rozbiórze Polski Tropie znalazło się pod zaborem austriackim<sup>118</sup>. Po upadku Rzeczypospolitej na mocy dekretu cesarza austriackiego z 21 października 1796 r. proboszczowie tropscy — podobnie jak i plebani innych parafii tego zaboru — zostali zobowiązani do nowego typu prowadzenia ksiąg metrykalnych tak, aby były użyteczne i dla celów państwowych; na ambonach musieli również ogłaszać wszelkie zarządzenia austriackich urzędów cyrkularnych; korespondencja z władzami była dopuszczalna wyłącznie w języku niemieckim<sup>119</sup>.

<sup>113</sup> Ks. Jakub Kazimirski, pełnił urząd proboszcza w Tropiu w latach 1609—1640. — W. Bobowski, *Sanktuarium św. Swierada i Benedykta w Tropiu*, s. 3.

<sup>114</sup> Tamże.

<sup>115</sup> W roku 1973 artysta malarz z Nowego Sącza — C. Lenczowski — na prośbę ks. prałata mgra W. Sołtysa — dokonał jego bardzo udanej kopii; znajduje się ona wewnątrz kościoła tropskiego.

<sup>116</sup> *Rocznik diecezji tarnowskiej za rok 1967*, s. 137.

<sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> B. Kumor, *Dzieje polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej*, Lublin 1958 s. 9—11.

Gdy w roku 1786 papież Pius VI erygował bullą „In suprema beati Petri Cathedra” diecezję tarnowską, wówczas tropska parafia św. Andrzeja Świerada i św. Benedykta znalazła się w jej granicach<sup>120</sup>. Powróciła do diecezji krakowskiej w 1805 r., gdy papież Pius XII bullą „Indefessum personarum dignitate” skasował diecezję tarnowską przenosząc jej urzędy do Kielc<sup>121</sup>.

W latach 1811—1821 Świeradowskie sanktuarium w Tropiu należało do generalnego wikariatu w Starym Sączu; w roku 1811 jurysdykcję nad tym wikariatem wykonywał metropolita lwowski — abp K. Kicki za pośrednictwem proboszcza starosądeckiego ks. Jana Bayera († 1828). Władzę tę wykonywał arcybiskup lwowski jako wikariusz ordynariusza krakowskiego. Po śmierci arcybiskupa K. Kickiego (15 XII 1811) wspomniany ks. J. Bayer zarządzał tymże wikariatem generalnym z mandatu rządów diecezji krakowskiej: bpa A. Gawrońskiego (7 IV 1813), wikariusza kapitulnego M. Sołtyka (do 29 V 1813) i od 24 VI 1815 bpa J. P. Woronicza<sup>122</sup>.

Gdy zaś 20 IX 1821 papież Pius VII bullą „Studium paterni affectus” przywrócił do życia diecezję tarnowską (początkowo do 1826 jako Tyniecką), Tropie ponownie znalazło się w jej granicach<sup>123</sup>, sytuacja ta nie uległa zmianie aż do czasów obecnych.

Gdy zaś idzie o życie wewnętrzne parafii, na uwagę zasługują udane i owocne misje parafialne, jakie przeprowadzili po roku 1846 w Tropiu, Roźnowie, Korzennej, Lipnicy, Ciężkowicach, Bobowej i innych parafiach tego regionu najzdolniejsi w Galicji misjonarze, ze słynnym jezuitą Karolem Antoniewiczem na czele<sup>124</sup>.

W 1847 r. wybuchła na terenie tropskiej parafii groźna epidemia cholery, która pochłonęła ponad 510 osób; zmarłych na tę chorobę pochowano na specjalnym cmentarzu, niekiedy w zbiorowych mogiłach, koło pustelni św. Świerada.

Trudno jest dziś podać nawet w przybliżeniu datę możliwej budowy kaplicy na miejscu pustelni św. Eremity; pewnym się wydaje tylko to, że zbudowano ją przed rokiem 1789; w tym bowiem roku została gruntownie odrestaurowana<sup>125</sup>. Znajduje się w niej od około 1830 r. wymowna i bardzo udana rzeźba polskiego Eremity, wykonana w kamieniu. Św. Andrzej Świerad ukazany jest jako brodaty mnich w modlitewnej ekstazie, w postawie kłęzącej, z oczyma utkwionymi w dali. Odziany jest w dość gruby habit za-

<sup>119</sup> T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795—1809*. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiórce, Lublin 1976 s. 171—174. Sytuacja Kościoła katolickiego na terytorium austriackiego zaboru uległa dopiero wyraźnej poprawie po 1867 r.

<sup>120</sup> B. Kumor, *Dzieje polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej*, s. 118; na str. 112—126 znajduje się tekst owej bulli.

<sup>121</sup> B. Kumor, *Dzieje polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej*, s. 63. Dotychczasowy ordynariusz diecezji tarnowskiej bp W. Górski przeniósł się do Kielc dopiero w 1807 r. — Tenże, *Granice (archi)diecezji krakowskiej (1000—1939)* s. 550.

<sup>122</sup> B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968—1939)*, 4. Diecezja tarnowska, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 21 (1970) 333—334.

<sup>123</sup> B. Kumor, *Granice (archi)diecezji krakowskiej*, s. 551.

<sup>124</sup> W. Urban, *Dzieje Kościoła w zaborze austriackim w latach 1815—1846*, w: „Historia Kościoła w Polsce” pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. II) cz. 1, Poznań—Warszawa 1979, s. 595. Kiedy 23 IV 1843 r. ordynariusz tarnowski bp. J. G. Wojtarówiecz utworzył dekanat Czchowski, wówczas to parafia Tropie została wydzielona z dekanatu Bobowskiego (utworzonego przed 1448 przez ordynariusza krakowskiego — kard. Z. Oleśnickiego) i włączona do nowopowołanego dekanatu.

<sup>125</sup> *Rocznik diecezji tarnowskiej za rok 1972*, Tarnów 1972 s. 154. Pustelnia ta została restaurowana także w czasie II wojny światowej w 1942. Funkcję proboszcza pełnił wówczas ks. Józef Wałek.

konny, przepasany łańcuchem, który w jego ikonografii stanowi signum distinctivum. Prawa Jego ręka spoczywa na piersi i zda się wyrażać ducha modlitwy, natomiast lewa zwisa ciężko w dół, wskazując na utrudzenie pracą<sup>126</sup>.

Rzeźba przypomina najstarsze wyobrażenie św. Świerada w Nitrze z XII wieku<sup>127</sup>.

Na południowy wschód od kaplicy św. Andrzeja Świerada, u stóp niewysokiego wzgórza, bije źródło, z którego według tradycji sam św. Świerad miał czerpać wodę. Wodzie z tego źródła okoliczna ludność przypisuje właściwości lecznicze, zwłaszcza w chorobach oczu. Źródło to jest też nawiązaniem do mocy cudotwórczych tropskiego Patrona i przypomina wiernym Jego stałe wstawiennictwo u Boga<sup>128</sup>. Jego czciciele zwracają się doń z głęboką wiarą, prosząc o dobre urodzaje, szczęśliwe zbiory, o błogosławieństwo Boże we wszelkiego rodzaju pracach polowych, o odwrócenie powodzi, a także i o odwrócenie różnych nieszczęść oraz o pomoc w cierpieniach i chorobie, szczególnie tych części ciała, które za życia opasał On mosiężnym łańcuchem<sup>129</sup>.

Zastanowienie budzi fakt, iż naszemu Świętemu nie poświęcono w Tropiu żadnej organizacji brackiej; obok najstarszego z nich, Bractwa Różańca św., założonego przed 1764 r., powołano jeszcze w Tropiu (przed 1900 r.): Bractwo Najśw. Serca Pana Jezusa oraz Apostolstwo Modlitwy<sup>130</sup>.

Brak źródeł nie pozwala nam na odtworzenie ludowego kultu św. Patrona na przestrzeni wiekowych dziejów Tropia. Fragmentaryczne przekazy źródłowe dowodzą tylko tego, że nie ustał on nigdy w tej parafii.

Jednym ze źródeł, jakie się dochowały w archiwum parafialnym w Tropiu, jest wspomniana już wyżej księga metrykalna „Liber copulatorum et natorum” z 1616—1668. Dowiadujemy się z niej, że chłopcom urodzonym, zwłaszcza w bliskości święta św. Andrzeja Świerada nadawano imię Eremity w brzmieniu „Świerad”, „Andrzej” lub „Andrzej Świerad”<sup>131</sup>. Także znajdujący się w tej księdze szkic kazania odpustowego, pióra tropskiego plebana, być może Jakuba Kazimirskiego († 1640), względnie któregoś z jego najbliższych następców, na chwałę św. Patrona i pochwałę rodu patronackiego Gniwomira jest, mimo historycznych nieścisłości, dowodem kultu św. Andrzeja Świerada w tropskiej parafii<sup>132</sup>.

Ludowy kult Świętego jest w Tropiu — jak to trafnie zauważył bp Władysław Bobowski, pochodzący z tej miejscowości — związany nie tyle z rzeźbami czy obrazami z wyobrażeniem św. Eremity, co przede wszystkim z Jego osobą, którą wierni czczą tak w kościele parafialnym, jak i w pustelni Świeradowej czy też przy wspomnianym już wyżej źródle w lesie<sup>133</sup>.

Przed rokiem 1939 ufundowano w Tropiu dzwon św. Świerada; udało się go na szczęście uratować w czasie II wojny światowej.

Świadectwem i to dość wymownym ludowego kultu św. Pustelnika trop-

<sup>126</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 113. — W. Bobowski bp uważa, że figura św. Świerada jest dziełem miejscowego twórcy sztuki ludowej. Zob. W. Bobowski, *Sanktuarium św. Świerada i Benedykta w Tropiu*, s. 16, przypis 104.

<sup>127</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 99, 113.

<sup>128</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult w Tropiu*, s. 47.

<sup>129</sup> H. Kapiszewski, Z. Sułowski, *Andrzej Świerad*, s. 83. — J. Swastek, *Św. Andrzej Świerad — zapomniany Święty polski*, s. 141.

<sup>130</sup> *Rocznik diecezji tarnowskiej za rok 1967*, s. 137.

<sup>131</sup> W. Bobowski, *Sanktuarium św. Świerada i Benedykta w Tropiu*, s. 14—15.

<sup>132</sup> Tamże, s. 15. — J. T. Milik ks., w swym znakomitym studium o św. Świeradzie zamieścił pełny tekst owej interesującej zapiski. Zob. J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 106—108.

<sup>133</sup> W. Bobowski, *Sanktuarium św. Świerada i Benedykta w Tropiu*, s. 16.

skiego są księgi metrykalne, a nade wszystko Kronika parafii Tropie z lat 1930—80, Księga dziękczynna łask, zaprowadzona w 1966 oraz dwie Księgi pamiątkowe, do których wpisali się pątnicy i turyści z okazji nawiedzenia Świeradowskiego sanktuarium<sup>134</sup>.

W obecnym stuleciu najwięcej do upowszechnienia kultu Świętego przyczynił się nieodżałowanej pamięci ksiądz prałat mgr Władysław Sołtys, kanonik Łuckiej Kapituły Katedralnej, pełniący urząd tropskiego proboszcza w latach 1947—80<sup>135</sup>. Jego nieustrudzona gorliwość w szerzeniu czci tropskiego Pustelnika jest wprost niewyrażalna, tak w słowie pisanym jak i mówionym. Tę zbożną łaskę wokół szlachetnej akcji propagowania Jego kultu ułatwiały mu w wysokim stopniu wysokie walory osobiste, wybitne uzdolnienia organizacyjne, kultura duchowa połączona z wnikliwą inteligencją, wzruszająca gościnność połączona z wrodzoną, naturalną dobrocią, którą najwięcej wier-nemu ludowi przypominał postać tropskiego Patrona. Pątników i turystów przyjmował on zawsze z wielką życzliwością; zwykle osobiście ich oprowadzał po zabytkowym kościele, podając najważniejsze dane z biogramu św. Świerada; bardzo często przy tego rodzaju oprowadzaniu obdarowywał zwiedzających fotografią kościoła, pustelni, względnie obrazu z wyobrażeniem św. Eremity, zwykle ze stosownym napisem na odwrocie<sup>136</sup>. Te jego wysokie walory moralne, nadzwyczajna dbałość o obiekty sakralne, troska o autentyczny kult są wyraziście uwidocznione w Księgach pamiątkowych parafii. Przez cały okres swego duszpasterzowania w Świeradowskim sanktuarium ksiądz prałat mgr Władysław Sołtys nieustannie remontował sakralne obiekty, konserwował, względnie upiększał Świeradowskie zabytki, będące zarazem i narodowymi pamiątkami lub też dokonywał budowy czy przebudowy parafialnych budowli. Żywo interesował się każdą naukową wzmianką o Świętym, cieszył się każdą drukowaną informacją, choćby nawet luźno związaną ze Świeradowską problematyką czy Tropiem. Wszystkie prace, jakie powstały na przestrzeni jego posługi duszpasterskiej w Tropiu, napisane zostały przy jego życzliwej zachęcie, pomocy czy poparciu. Na jego również prośbę wielki przyjaciel Tropia, gorący wielbiciel Eremity — o. T. Grodniewski sprowadził w 1959 r. relikwie św. Andrzeja Świerada z Nitry. Znajdują się one odtąd w relikwiarzu na głównym ołtarzu i są podawane wiernym do ucałowania, szczególnie w czasie triduum i uroczystości odpustowych (także i w pustelni Świeradowej). O. T. Grodniewski, w niewielkiej broszurce o św. Eremicie, zamieścił w 1959 r. specjalne do Niego nabożeństwo<sup>137</sup>.

W roku 1980 — również na jego prośbę — bp Władysław Bobowski ułożył „Nabożeństwo do św. Świerada”, ale leży ono niestety jeszcze nadal w maszynopisie.

Trwałą zasługą ks. prałata mgra W. Sołtysa jest zaprowadzenie zwyczaju odprawiania Mszy św. w pustelni w miesiącach letnich.

Na jego także prośbę artysta malarz C. Lenczowski namalował duży obraz św. Andrzeja Świerada w postawie stojącej, z krzyżem w jednej i Ewangelią w drugiej ręce<sup>138</sup>. Na jego też zamówienie artysta rzeźbiarz M. B-

<sup>134</sup> Tamże, s. 16, 19.

<sup>135</sup> Urodz. 4 maja 1913 w Swidniku; Święcenia kapłańskie przyjął w Łucku w 1937 z rąk miejscowego ordynariusza bpa A. Szelażka (†10 II 1952). — Bardzo dokładną i wnikliwą charakterystykę postaci ks. prałata W. Sołtysa zamieścił w „Currendzie” nr 1—4/82 bp W. Bobowski.

<sup>136</sup> W. Bobowski, *Sanktuarium św. Świerada i Benedykta w Tropiu*, s. 17.

<sup>137</sup> T. Grodniewski, *Żywot św. Andrzeja Zórawka oraz nabożeństwo ku jego czci*, s. 39—69.

<sup>138</sup> W. Bobowski, *Sanktuarium św. Świerada i Benedykta w Tropiu*, s. 19.

g a c z y k wykonał w kamieniu duży posąg św. Pustelnika w pozycji siedzącej, ze wzniesionym krzyżem; został on umieszczony nad źródłem Świeradowym w pobliżu pustelni<sup>139</sup>; w 1971 r. artysta ten wykonał nadto drugą rzeźbę Świętego — także w kamieniu — którą umieszczono na placu kościelnym przy stałym ołtarzu polowym, urządzonym także staraniem księdza prałata mgra W. Sołtysa<sup>140</sup>. Dobrze się więc stało, że na płycie grobowej tego gorliwego Kapłana i niestrudzonego krzewiciela czci św. Eremitę oraz wspaniałego Człowieka podkreślono te jego wielkie zasługi wokół szlachetnego propagowania kultu tropskiego Patronata<sup>141</sup>.

Warto podnieść jeszcze i to, że jego zabiegi nie są bezowocne. Kult św. Andrzeja Świerada w okresie sprawowania przezeń funkcji proboszczowskich wyraźnie się spotęgował. Złożyło się na to wiele powodów; nie wszystkie z nich dadzą się naukowo uchwycić i empirycznie zweryfikować.

Jedno wszakże nie ulega najmniejszej wątpliwości, że od roku milenijnego 1966 odpusty w Tropiu są liczniejsze i bardziej uroczyste. Przewodniczy im też odtąd jeden z biskupów tarnowskich. Również od Milenium wierni parafii Tropie przygotowują się do uroczystości odpustowych przez specjalne triduum.

17 lipca 1966 w wieczornych uroczystościach odpustowych w pustelni wziął udział ówczesny metropolita krakowski — abp Karol Wojtyła. Dostojnego gościa i następcę św. Stanisława Biskupa i Męczennika na stolicy biskupów krakowskich powitał pasterz Kościoła tarnowskiego bp Jerzy Ablewicz, wskazując wyraźnie na historyczne znaczenie owej pielgrzymki. W czasie tychże uroczystości odpustowych i milenijnych abp krakowski wygłosił przed pustelnią do licznie zgromadzonych wiernych głębokie w swej treści okolicznościowe kazanie.

Należy jeszcze dodać, iż w dniu uroczystości milenijnych w dniu 17 lipca 1966 ordynariusz tarnowski, bp J. Ablewicz ogłosił św. Andrzeja Świerada i św. Benedykta drugorzędnymi patronami diecezji<sup>142</sup>.

Aż do XX wieku obchodzono odpust w Tropiu w dniu 16 lipca. W tym dniu notuje imię św. Świerada zachowany w Bibliotece Jagiellońskiej brewiarz krakowski z około 1443 r., używany w Olkuszu<sup>143</sup>. W wieku XX święto to przeniesiono na 21 lipca; nowe natomiast „Calendarium Dioecesium Poloniae” z 1965 r. święto św. Andrzeja Świerada i św. Benedykta zamieszcza pod dniem 13 lipca w rycie III klasy, za wyjątkiem diecezji tarnowskiej, w której czczono ich rytem II klasy<sup>144</sup>. Również i zatwierdzony przez św. Kongregację Kultu Bożego w dniu 16 października 1974 kalendarz dla diecezji polskich umieszcza obydwóch świętych w tym samym dniu 13 lipca w randze wspomnienia obowiązkowego, tak w diecezji tarnowskiej jak i pozostałych polskich diecezjach<sup>145</sup>.

Od roku 1980 funkcję proboszcza i kustosa tropskiego sanktuarium pełni ksiądz kanonik S. P i e t r z a k. Dla zaktywizowania kultu św. Andrzeja Świerada zaprowadził on w każdą środę tygodnia, w godzinach popołudniowych, specjalne nabożeństwo ku Jego czci.

<sup>139</sup> Tamże.

<sup>140</sup> Tamże.

<sup>141</sup> Tamże, s. 20.

<sup>142</sup> Tamże, s. 17.

<sup>143</sup> Biblioteka Jagiellońska, rkps 1258.

<sup>144</sup> Święto św. Andrzeja Świerada i św. Benedykta obchodzi się uroczystością w dniu 13 lipca tylko wówczas, gdy w tym dniu wypada niedziela; w innym wypadku uroczysty obchód przenosi się na najbliższą niedzielę po 13 lipca.

<sup>145</sup> Sacra Congregatio pro Cultu Divino 16 X 1974, Prot. N. 2141/74.

## KULT ŚW. ŚWIERADA W TROPIU

Już bł. Maurus w *Żywocie św. Świerada i Benedykta*, napisanym w 1064 r.<sup>146</sup> stwierdza, że sława Andrzeja Świerada szerzy się wśród okolicznych mieszkańców i opisuje dwa cuda zdziałane za jego wstawiennictwem<sup>147</sup>. Zresztą samo złożenie śmiertelnych szczątków Świerada, a trzy lata później i Benedykta, w oratorium monasteru zoborskiego stanowiło zapoczątkowanie kultu obu Eremitów<sup>148</sup>.

Nitra, z monasterem zoborskim z natury rzeczy stała się pierwszym ośrodkiem, w którym cześć świętych Pustelników żywo kwitła i rozszerzała się na teren Słowacji i Węgier. Kult Andrzeja Świerada był — przynajmniej w pierwszej fazie — żywszy niż kult oddawany Benedyktowi, mimo iż Benedykt był najprawdopodobniej Słowakiem, a więc miejscowego pochodzenia<sup>149</sup>. Oznaczałoby to, że dojrzała świętość Świerada, wypracowywana przez lata, budziła większy podziw i uznanie niż męczeńska, przypadkowa śmierć Benedykta, stanowiąca podstawowy tytuł do wyniesienia na ołtarze. Wyrazem kultu św. Świerada była m. in. cześć, jaką otaczano relikwię po nim: łańcuch mosiężny, narzędzie jego surowej ascezy, umieszczony w zoborskim opactwie. W krótkim zresztą czasie relikwię tę podzielono na dwie części: jedną otrzymał biskup Czanadu Gerhard, a drugą Maurus, od 1036 r. biskup Pécs. Ten ostatni oddał otrzymaną część relikwi księdzu Gezie, gdyż ten usilnie o nią prosił<sup>150</sup>.

Nowy rozdział w historii kultu św. Świerada i jego ucznia Benedykta otwiera ich uroczysta kanonizacja. Na prośbę króla węgierskiego Władysława, którego matką była Polka, późniejszego świętego, papież Grzegorz VII w r. 1083 zatwierdza kult świętych lokalnych: Stefana, Emeryka, Gerarda, Andrzeja Świerada i Benedykta. Uroczystego aktu proklamacji tej decyzji dokonał arcybiskup Ostrzyhomia w tymże roku na synodzie węgierskim w obecności legata papieskiego. W tym samym roku, w dniu 17 lipca, miało miejsce wyniesienie relikwi naszych obu świętych Pustelników na ołtarz katedry w Nitrze<sup>151</sup>.

Nitra stała się ośrodkiem kultu promieniującego na sąsiednie kraje. Kult św. Świerada i Benedykta objął Słowację i Węgry, dotarł do Moraw i Chorwacji. Przez emigrantów słowackich kult św. Świerada został przeniesiony nawet do Stanów Zjednoczonych, gdzie w Cleveland wybudowano kościół pod jego wezwaniem<sup>152</sup>.

W Polsce cześć naszych świętych Eremitów szerzyli na szeroką skalę, ale dopiero w późniejszym czasie (XVII w), zakonnicy, przyznający się do pokrewieństwa duchowego z nimi: benedyktyni, paulini i kameduli. Kult benedyktyński oparty był na *Żywocie* napisanym przez bł. Maurusa, dwa następne w dużym stopniu bazowały na legendzie i folklorze<sup>153</sup>.

Oдноśnie wcześniejszego kultu św. Świerada czy Benedykta w Polsce zbyt

<sup>146</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 5.

<sup>147</sup> Vita..., ed. J. T. Milik, dz. cyt., s. 15 n. 20.

<sup>148</sup> J. T. Milik, dz. cyt., s. 43 n. 88.

<sup>149</sup> Tamże, s. 85—87, 98.

<sup>150</sup> H. Kapiszewski, *Działalność misyjna...*, s. 30. Zob. J. T. Milik, dz. cyt., s. 88.

<sup>151</sup> H. Kapiszewski, *Eremita Świerad na ziemi rodzinnej*, s. 102; tenże, *Tysiąclecie eremity...*, s. 49. Zob. J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 40 n. Na s. 40 tekstu ks. J. Swastka wkraść się błąd maszynowy: zamiast 1083 w tekście widnieje 1038.

<sup>152</sup> H. Kapiszewski i Z. Sułowski, *Andrzej Świerad*, s. 82—84.

<sup>153</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 100.

wiele powiedzieć nie można z powodu skąpych danych. Badania naukowe w tej dziedzinie są dopiero zapoczątkowane. Ogólnie, na podstawie posiadanych informacji, można stwierdzić, że na ziemiach polskich aż po wiek XV rozwijał się tylko kult św. Świerada, zaś od XVI w. istnieją świadectwa kultu obu świętych, branych łącznie<sup>154</sup>.

Ślady intensywnego kultu św. Świerada w Oławie pod Wrocławiem pochodzą z XII w.<sup>155</sup> W tym samym wieku pod Krakowem, na terenie późniejszego Kazimierza, wybudowano kościół pod wezwaniem św. Świerada. W miarę upływu czasu, napotyka się coraz więcej śladów kultu św. Andrzeja Świerada, a potem także Benedykta, zwłaszcza w Officia Propria Poloniae. Występują oni w zasadzie pod datą 16 VII. W XIX i XX w. obydwaj Pustelnicy mają w Proprium Poloniae tylko wspomnienie (memoria) 16 VII. Wyjątek stanowi diecezja krakowska i sandomierska, które w XX w. przeniosły święto św. Świerada i Benedykta na 21 VII obchodząc je z pełnym Oficjum i Mszą św. własną. Na uwagę zasługuje również lokalna tradycja w Opatowcu, która przetrwała do XX w., o pobycie Świerada w tamtejszej pustelni oraz ślady jego kultu tamże (źródło, obraz z XVII w.)<sup>156</sup>.

Według najnowszych Proprium Poloniae z 1965 r. wszystkie diecezje Polski oddają cześć św. Andrzejowi Świeradowi i Benedyktowi, wyznawcom, w dniu 13 VII w rycie 3 klasy z wyjątkiem diecezji tarnowskiej i wrocławskiej, które mają tych Świętych za drugorzędnych Patronów Diecezji i czczą ich rytem 2 klasy.

W diecezji tarnowskiej do bliższego poznania św. Świerada i ożywienia jego kultu przyczyniły się w dużym stopniu obchody Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce, które miały miejsce także w Tropiu, miejscu szczególnego kultu „Pierwszego Świętego Polaka”<sup>157</sup>, oraz dość liczne publikacje o św. Świeradzie, jakie ukazały się na przestrzeni ostatnich 25 lat<sup>158</sup>. Nie bez znaczenia jest także katecheza o św. Świeradzie i Benedykcie umieszczona w Katechizmie religii katolickiej, a przeznaczona dla klasy VII<sup>159</sup>. Należy ufać, że ta katecheza upowszechni znajomość świętych Pustelników nie tylko w diecezji, ale i w Polsce. Szkoda tylko, że zawarte w niej niektóre stwierdzenia są nieściśle, a nawet błędne. Wreszcie, dużą rolę w upowszechnieniu kultu św. Świerada odegrał fakt, że sanktuarium w Tropiu było celem pielgrzymek w ostatnim Roku Świętym i wiele młodzieży oraz dorosłych z diecezji spotkało się wówczas z „Pierwszym Świętym Polakiem” Od milenijnych obchodów notuje się w diecezji ożywienie kultu św. Świerada, czego wyrazem jest wzrost ilości obrazów czy rzeźb tego Świętego<sup>160</sup>.

<sup>154</sup> J. Swastek, *Święty Andrzej Świerad i jego kult...*, s. 41 n.

<sup>155</sup> H. Kapiszewski i Z. Sułowski, *Andrzej Świerad*, s. 85. Ks. J. T. Milik nazywa śląską Oławę „drugim po Tropiu ośrodkiem kultu św. Świerada na ziemiach polskich”: dz. cyt., s. 23.

<sup>156</sup> Tamże, s. 86 n.

<sup>157</sup> Tak go nazwał J. Zat. w krótkim szkicu zamieszczonym w Przewodniku Katolickim nr 28(1957) s. 384. Jest w nim sporo błędów popełnionych za M. Baroniusem.

<sup>158</sup> Chodzi o kilka artykułów H. Kapiszewskiego, studium ks. J. T. Milika i cenne przyczynki ks. J. Swastka, o których była mowa wcześniej.

<sup>159</sup> *Katechizm religii katolickiej*, cz. 3: *Z Chrystusem idziemy przez życie*, Ed. du dialogue, Paris 1977, s. 33 n.

<sup>160</sup> W szeregach kościołów pojawiają się obrazy św. Świerada zarówno w malarstwie ściennym jak też na nowofundowanych witrażach. Ostatnio nową rzeźbę św. Andrzeja Świerada wykonaną przez p. W. Janczurę umieszczono w jednej z sal nowego Domu Katechetycznego w Krynicy Zdroju. Sporo nowszych, pomilenijnych pozycji ikonograficznych św. Świerada i Benedykta omawia ks. Wł. Kiełb w pracy: *Ikonografia św. Świerada*, Tarnów 1978, s. 30—36 (maszynopis).

Jak Nitra stanowi centrum kultu naszych Świętych Pustelników dla Słowacji i Węgier, tak dla Polski takim centrum, zwłaszcza gdy chodzi o kult św. Świerada, jest par. Tropie w diec. tarnowskiej. Ks. J. T. Milik pisze: „Jedynym ogniskiem kultu św. Świerada na ziemiach polskich, przetrwałym zadziwiająco po dzień dzisiejszy, jest parafia Tropie nad Dunajcem. Kult tropski jest wyjątkowo pasjonującym tematem dla hagiologa-etnografa, fenomenem promieniającym jak cenna perła na tle smętnej szarzyzny przejawów społeczno-religijnych, monotonii repertuarowej i nieuleczalnego importyzmu, cechujących na ogół dzieje kultów w „Matce Świętych w Polsce”<sup>161</sup>.

Cennym świadectwem kultu św. Andrzeja Świerada w Tropiu jest zachowana w tamtejszym archiwum księga metrykalna Liber copulatorum et natorum z lat 1616—1668. Jej wartość płynie najpierw stąd, że można dowiedzieć się z niej o tym, iż chłopcom urodzonym zwłaszcza w bliskości święta św. Świerada czasem nadawano imię tegoż świętego w brzmieniu „Świerad” albo w brzmieniu „Andrzej”; od XVIII w. prócz imienia „Andrzej” spotykamy imię podwójne „Andrzej Świerad”<sup>162</sup>. Wspomniana księga metrykalna ma jeszcze inną wartość dla historii kultu Świeradowego. Otóż na okładce tej księgi, przynieszczonej przez korniki, odnalazł H. Kapiszewski zapiskę również mocno uszkodzoną, którą po raz pierwszy opublikował<sup>163</sup>. Dokonał jej ówczesny ks. proboszcz Jakub Kazimirski (†1640), względnie któryś z jego najbliższych następców. Jest to szkic kazania odpustowego do wygłoszenia „na chwałę św. Patrona i pochwałę rodu patronackiego”. Gniewomira „de Tropstyn albo Tropie”, z rodu Osmorogów, fundatorów tropskiego kościoła, czyni kaznodzieja (jak często w tego rodzaju panegirykach się zdarza) ojcem „Gyrada alias Suirada”, biskupa augierskiego. Świerada zabili — wg zapisku — Węgrzy, papież go kanonizował i na jego pamiątkę został zbudowany kościół w Tropiu. Pochodził zaś św. Świerad „z tych tu kątów, rodem z Kończysk”. Kończyska zaś są koło Zakliczyna, zwanego dawniej Opatkowicami. Pomimo różnych nieścisłości zamieszczonych w tej zapisce z okładki książki metrykalnej z XVII w., jest ona jednak świadectwem kultu św. Eremity w Tropiu i zawiera również wartościowe elementy.

Zasadniczo w każdym sanktuarium kult łączy się ściśle z jakimś obrazem czy rzeźbą. W Tropiu cześć św. Świerada nie wykazuje takiego ścisłego związku. Łączy się on znacznie ściślej z osobą niż z rzeźbą czy obrazem. Wierni czczą św. Świerada i w kościele i w pustelni, chociaż zamawiając Mszę św.

<sup>161</sup> J. T. Milik, *Święty Świerad*, s. 101.

<sup>162</sup> Przeglądałem najstarszą księgę metryk 1616—1668 (uwzględniając miesiące czerwiec—lipiec—sierpień), ponadto wszystkie inne dostępne księgi urodzonych dla wiojski Tropie z przysiółkami aż do r. 1980 włącznie i wyniki są następujące: Świerad (Suiradus) — 3 razy: 1619 (16 VI), 1620 (2 razy: Dom. III post Trinit i Dom. XI p. Pent. Andrzej — 10 razy (1626 — Dom. XIX p. Pent.; 1644 — 9 VII; 1646 — 9 VII; 1719 — 16 VII; 1720 — 6 VII; 1721 — 16 VII; 1760 — 11 VII; 1915 — 13 VII; 1934 — 16 VII; 1936 — 26 VII), Andrzej Świerad — 15 razy (1661 — 19 VII; 1766 — 6 VII; 1769 — 5 VII; 1771 — 9 i 11 VII; 1856 — 6 VII; 1862 — 5 VII; 1863 — 22 VI; 1864 — 9 VII; 1940 — 4 II. 9 VI. 16 VII; 9 VIII; 1971 — 7 II. 1 VIII), Andrzej Świerad, Benedykt (2 im.) — 2 razy (1957 — 25 VII; 1966 — 24 VII), Andrzej, Benedykt (2 im.) — 4 razy: (1734 — 13 VII; 1943 — 7 V; 1944 — 23 IV; 30 VII), Benedykt, Świerad (2 im.) — 1 raz (1946 — 4 XI). W ostatnich dziesiątkach lat są wypadki nadawania imienia „Świerad” lub „Andrzej Świerad” jako imię drugie np.: „Antoni, Świerad (1952 — 16 III), Wiesław, Andrzej Świerad (1971 — 23 V), Marian, Andrzej Świerad (1971 — 18 VII), Janusz, Andrzej Świerad (1973 — 19 VIII), Tadeusz, Andrzej Świerad (1974 — 3 XI), Artur, Andrzej Świerad (1975 — 16 II) i Tomasz, Andrzej Świerad (1975 — 11 V).

<sup>163</sup> H. Kapiszewski, *Tysiąclecie eremity...*, s. 56. Zapiska opublikowana na końcu tegoż artykułu na s. 78 n.

„do Świerada” woła, jeśli jest ona odprawiona w pustelni albo wprost o to proszą. Jeśli już kult św. Świerada wiąże się z elementem zewnętrznym, to bardziej z miejscem — mianowicie z pustelnią — aniżeli z rzeźbą w niej umieszczoną.

W czym jeszcze wyrażał się w niedalekiej przeszłości i w czym wyraża się obecnie kult św. Świerada w Tropiu? Odpowiedzi na te pytania dostarczają tropskie księgi metrykalne, a przede wszystkim Kronika parafii Tropie, obejmująca — niestety tylko — ostatnie 50 lat (1930—1980), dwie Księgi Pamiątkowe (duża i mała), do których wpisywali się goście i turyści nawiedzający sanktuarium św. Świerada, Księga Łask<sup>164</sup> oraz własna obserwacja.

Oto zasadnicze przejawy kultu św. Świerada w Tropiu:

*Odpust parafialny z okazji święta Patronów Tropia.* Żywy kult św. Świerada można najlepiej zauważyć w dzień parafialnego odpustu, który do 1964 r. miał miejsce 16 lipca, ale uroczystości zewnętrzne przenoszone były zazwyczaj na niedzielę po 16 VII, zaś od 1965 r. odpust wypada 13 lipca, jednak jego uroczysty obchód ma miejsce w najbliższą niedzielę po tej dacie<sup>165</sup>.

Na odpust w Tropiu przybywa wielu ludzi, zwłaszcza z sąsiednich parafii, a także liczni wierni związani z Tropiem pochodzeniem. Najwięcej uczestników posiada Msza św. celebrowana o godz. 9.00 w pustelni oraz suma o godz. 11.00 odprawiana w kościele lub — częściej — na placu kościelnym. Obecni na Mszy św. w lesie uważają sobie — przynajmniej w większości — za obowiązek pomodlić się w kaplicy, czy nawet „obejść na ofiarę” poza ołtarz. Bardzo tłoczno jest także przy studzience św. Świerada. Wierni obmywają wodą ze źródła oczy, piją wodę i nabierają do butelek, by ją zanieść do swych domów. Odpust ma uroczystą oprawę liturgiczną, bierze w nim udział wielu kapłanów, wierni licznie przystępują do Komunii św.<sup>166</sup> Z woli Ks. Biskupa Ordynariusza Jerzego Ablewicza uroczystość odpustowa w Tropiu w 1966 r. była równocześnie uroczystością milenijną. Poprzedziło ją triduum. W wigilię centralnej uroczystości celebrował Mszę św. i kazanie wygłosił Ks. Biskup K. Pękała. Centralna uroczystość (17 VII), której przewodniczył Biskup Ordynariusz, zgromadziła ok. 15 tys. wiernych i ok. 200 kapłanów. Po Mszy św. Arcypasterz oddał diecezję w opiekę św. Patronów Tropia: św. Świerada i św. Benedykta. Z okazji uroczystości milenijnych ogłosił ich drugorzędnymi Patronami diecezji tarnowskiej. Wieczorem zaszczycił Tropie swoją obecnością także Metropolita Krakowski Karol Wojtyła. Przy pustelni w lesie uczcił św. Eremitów i przemówił do wiernych. Od manifestacyjnego odpustu milenijnego odpusty parafialne w Tropiu zyskały na znaczeniu, stały się bardziej uroczyste. Poprzedza je triduum. Co roku na główną uroczystość odpustową przybywa jeden z księży biskupów z Tarnowa, celebryje Mszę św. przy pustelni lub na placu kościelnym i głosi Słowo Boże. Wzrosła ilość kapłanów obecnych na odpuscie. Można to powiedzieć również o wiernych<sup>167</sup>.

<sup>164</sup> Kronika par. Tropie, t. I., (od ok. 1930 r. do 1978) i t. II. (od 1979 do 1980 r. na razie) jest prawie w całości dziełem ś.p. Ks. Wł. Sołtysa. W t. I. zaledwie 6 stron zostało napisanych przez ks. A. Pisia i ks. J. Wałka zmarłych proboszczów tropskich. Również pozostałe księgi: Księga dziękczynna łask Bożych za przyczyną św. Świerada (od 1966 r. choć sięga do faktów przeszłych) i Księgi pamiątkowe (mała od 1967 r. i duża od 1974) zostały zaprowadzone przez ks. W. Sołtysa.

<sup>165</sup> Kronika par. Tropie t. I. r. 1965.

<sup>166</sup> Po raz pierwszy w Kronice Tropia wspomniana jest uroczystość odpustowa pod r. 1951; zaznaczono, że był „okazały”. Od tej pory niemal co roku umieszcza ś.p. Ks. Sołtys notatkę o odpuscie.

<sup>167</sup> Cur. 5—8(1967), s. 104—113. Por. też Kronika par. Tropie, t. I. r. 1966.

*Pielgrzymki do sanktuarium św. Świerada.* Od niepamiętnych czasów przybywali wierni z okolicy do św. Świerada, zwłaszcza z okazji odpustu. Czynili to jednak w sposób niezorganizowany. Natomiast od r. 1974, kiedy to kościół w Tropiu i pustelnia św. Świerada zostały ogłoszone jako sanktuarium, w którym można zyskiwać odpust zupełny z okazji Roku Świętego, rozpoczął się ruch pielgrzymkowy organizowany przez kapłanów. W samym Roku Jubileuszowym, obchodzonym poza Rzymem w 1974 roku, przybyło do Tropia ok. 50 pielgrzymek. Były one bardzo zróżnicowane zarówno co do liczby: od kilku do kilku tysięcy osób, jak też co do rodzaju grup: siostry zakonne, ministranci i lektorzy, młodzież po przyjęciu Sakramentu Bierzmowania, absolwenci szkół podstawowych, młodzież ucząca się i pracująca, ogół wiernych z parafii itp.<sup>168</sup> Chociaż Rok Święty minął, ruch pielgrzymkowy pozostał, jakkolwiek w mniejszym wymiarze. Przybywa do sanktuarium św. Świerada i Benedykta młodzież z rekolekcyjnych grup oazowych, wędrownych i stacjonarnych, lektorzy i ministranci, młodzież po przyjęciu Sakramentu Bierzmowania, ale także inne grupy pielgrzymów, by świętych Pustelników uczyć i polecić się ich opiece<sup>169</sup>.

*Nabożeństwo do św. Świerada.* W 1962 r. parafianka Tropia, licząca wtedy lat 85, zeznała przed ks. W. Sołtysem m. in.: „Matki nasze strasznie się modliły do św. Świerada”<sup>170</sup>. Modlą się wierni do św. Świerada także dzisiaj. Nie było jednak do ostatnich czasów jakichś modlitw specjalnych do tego św. Eremity. Najczęstszą formą modlitwy do św. Świerada jest zamówiona Msza św., w miarę możliwości celebrowana w pustelni. Wszelkie sprawy polecają wierni św. Świeradowi, najczęściej jednak proszą „o dobre urodzaje”, „o szczęśliwe zbiory”, stąd w czasie letnim najwięcej jest Mszy św. zamawianych „u św. Świerada”, czyli w pustelni. Ks. W. Sołtys celem ożywienia kultu Świeradowego wprowadził zwyczaj odprawiania Mszy św. w pustelni raz w tygodniu (najczęściej we wtorek) w miesiącach letnich, niezależnie od tego, czy ktoś na ten dzień Mszę św. „u św. Świerada” zamawiał czy też nie<sup>171</sup>.

Obecny proboszcz, ks. St. Pietrzak zaprowadził nabożeństwo specjalne do św. Świerada na wzór nieustającej nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Nabożeństwo to jest odprawiane w każdą środę po wieczornej Mszy św. w pustelni lub w kościele i ma charakter paraliturgiczny.

Już o. T. Grodniewski CSSR, „wielki przyjaciel Tropia i gorący czciciel św. Świerada”<sup>172</sup>, w swojej broszurce o św. Świeradzie, oprócz jego żywota i pewnych danych historycznych, zamieścił nabożeństwo do św. Świerada. Służyło ono wiernym do prywatnego nabożeństwa.

Nabożeństwo do św. Świerada wyraża się też w formie pieśni o św. Pustelniku z Tropia. Dwie z nich: „W Tropiu na pustelni” i „Świeradzie święty, jakżeś dla nas drogi” zostały ułożone prawdopodobnie w pierwszych dziesiąt-

<sup>168</sup> Kronika par. Tropie, t. I i II, okres od 1967 do 1980 r.

<sup>169</sup> Zob. Księga pamiątkowa większa, r. 1974.

<sup>170</sup> Tamże, okres od 1975 do 1980 r.

<sup>171</sup> Zob. Księga pamiątkowa (mała) założona po uroczystościach milenijnych w 1967 r. oraz Księga pamiątkowa (duża) założona w 1974 z myślą o pielgrzymach Roku Jubileuszowego. Po r. 1974 wpisywali się do niej już nie tylko pielgrzymi ale i zwykli turyści. W Kronice t. I., pod koniec r. 1969 pisze ks. W. Sołtys: „W ciągu wakacji wielu turystów zwiedziło zabytkowy kościół w Tropiu i zapoznało się z jego historią i życiorysem św. Świerada i Benedykta”. Według relacji obecnego Ks. Proboszcza w Tropiu, ks. St. Pietrzaka, w sezonie turystycznym r. 1981 (od maja do września) rozeszło się wśród turystów ok. 4 tyś. kart z widokiem kościoła — sanktuarium św. Świerada i Benedykta.

<sup>172</sup> Kronika par. Tropie, t. I. pod r. 1962, karta pisana na maszynie, dołączona do Kroniki.

kach obecnego stulecia. Autor nieznany. Trzecią pieśń śpiewaną również powszechnie przez lud Tropia od uroczystości milenijnych: „Zagasty rychło pogańskie znicze”, ułożył (tekst i melodie) ks. J. Piechota, ówczesny proboszcz z Iwkowej. Ostatnio powstało kilka nowych pieśni. Ich autorami są: ks. dr Stefan Prus i ks. Stanisław Pietrzak, proboszcz w Tropiu.

Dowodem, że wierni Tropia oraz zamiejscowi modlą się z wiarą i proszą o orędownictwo św. Świerada przed Bogiem i że wypraszają liczne łaski, jest „Księga dziękczynna łask...” zaprowadzona w 1966 r. Liczne uzdrowienia przypisują wstawiennictwu św. Świerada, do którego się modlili, i wodzie ze źródła, którą używali<sup>173</sup>.

Z nabożeństwem do świętych łączy się ich ikonografia. Wyrazem ożywienia kultu św. Świerada w Tropiu są nowe obrazy i rzeźby św. Świerada powstałe po r. 1966. I tak: na uroczystości milenijnej namalował Cz. Lenczowski dość duży obraz św. Świerada w postawie stojącej, z krzyżem w jednej a księgą Ewangelii w drugiej ręce. Dziełem tego samego artysty są 4 obrazy olejne mniejszych rozmiarów z r. 1976 przedstawiające sceny z życia św. Świerada i Benedykta. W r. 1969 M. Bogaczyk wykonał posąg św. Świerada w kamieniu w pozycji siedzącej, z krzyżem, który został umieszczony nad źródłem w lesie, w pobliżu pustelni. Dziełem tego samego artysty jest wysoka rzeźba w kamieniu przedstawiająca św. Świerada jako misjonarza z krzyżem uniesionym w górę. Wykonana w 1971 r., została umieszczona przy ołtarzu polowym na placu kościelnym. W r. 1973 wspomniany wyżej Cz. Lenczowski sporządził kopię obrazu z głównego ołtarza (z 1626 r.)<sup>174</sup> Wszystkie te dawne i nowsze wyobrażenia św. Świerada ułatwiają wiernym modlitwę. Trudnościom w rozpowszechnianiu małych obrazów św. Świerada zaradzono przez udostępnianie zdjęć fotograficznych jego obrazów lub rzeźb.

Do ubogacenia nabożeństwa do św. Świerada przyczyniło się także sprowadzenie z Nitry jego relikwii przez o. T. Grodniewskiego na odpust w r. 1959<sup>175</sup>. Wierni oddają im cześć, szczególnie w okresie odpustu. Są też podawane do ucałowania po Mszy św. celebrowanej w pustelni.

Wspomnieć wreszcie należy, że z kultem św. Świerada łączy się także dzwon noszący Jego imię. Został on sporządzony przed wojną wraz z dwoma innymi. Był największy. Udało się go ocalić przed Niemcami, podczas gdy tamte przepadły. Obecnie po sprawieniu dwóch nowych dzwonów jest średnim. Głosi nadal chwałę Bogu i wysławia św. Świerada.

*Troska o kościół i pustelnię.* Kult świętych wyraża się nie tylko w modlitwie, w wewnętrznym oddawaniu im czci i naśladowaniu ich życia, ale także w trosce o miejsca kultu, o ich czystość, estetykę i artystyczne piękno. Tak tę sprawę pojmował ks. W. Sołtys<sup>176</sup>. Został te obiekty sakralne w bardzo przykrym stanie. Energicznie zabrał się do pracy. Ciągłe upiększał świątynię i dbał o jej estetyczny wygląd. Otaczał troską pustelnię, jak i pozostałe obiekty sakralne. Te zewnętrzne dzieła przyczyniły się również do wzrostu kultu świętych Patronów Tropia i diecezji, zwłaszcza św. Świerada. Słusznie więc na płycie grobowej ks. W. Sołtysa, długoletniego duszpasterza w Tropiu, zaakcentowano jego zasługi dla ożywienia i pogłębienia kultu św. Świerada.

*Ruch turystyczny w Tropiu.* Od szeregu lat przybywają do Tropia liczni turyści zwabieni urokiem zakątka, pięknem kościoła — który jest zabytkiem

<sup>173</sup> Zob. Księga dziękczynna łask Bożych za przyczyną św. Świerada, 1966, s. 2.

<sup>174</sup> Kronika par. Tropie, t. I. r. 1962.

<sup>175</sup> Na przestrzeni 12 lat wpisanych zostało 31 podziękowań za otrzymane łaski.

<sup>176</sup> Kronika par. Tropie, t. I. r. 1966, 1969, 1971, 1973, 1976.

wysokiej klasy — i tajemniczością pustelni św. Świerada. Ruch turystyczny nasila się z roku na rok. Nie bez znaczenia była tutaj postawa ks. proboszcza W. Sołtysa, który z wielką życzliwością przyjmował turystów, najczęściej osobiście oprowadzał po zabytkowym kościele i z zaangażowaniem mówił o jego historii, jak również o św. Świeradzie. Zapraszał do wpisania się do Księgi pamiątkowej i często obdarowywał turystów fotografią kościoła albo pustelni, figury lub obrazu św. Świerada ze stosownym napisem na odwrocie. Księgi pamiątkowe świadczą o czci dla św. Patronów Tropia, o zachwycie dla kościoła, o uznaniu dla Kustosza sanktuarium za wielką troskę o konserwację zabytku religijnego i narodowego, o wdzięczności dla życzliwego Przewodnika i Krzewiciela kultu Pierwszego Świętego Polaka. Tak więc ożywiona turystyka staje się źródłem zapoznania szerokich rzesz Polaków, rozsianych po całym Kraju, a także dość licznych turystów z zagranicy (USA, Węgry, Czechosłowacja, Belgia, Włochy, ZSRR itd.) ze św. Świeradem i przyczynia się do rozszerzenia i ożywienia Jego kultu<sup>177</sup>. Duże znaczenie dla kultu św. Świerada ma również fakt, że do grona corocznych turystów i pielgrzymów zarazem, należą alumni VI kursu Seminarium Duchownego w Tarnowie pod przewodnictwem ks. W. Szczebaka. Roznoszą oni potem chwałę św. Świerada po całej diecezji.

\* \* \*

Św. Świerad został wydobyty z cienia zapomnienia w Polsce, a nawet w Diecezji tarnowskiej przez opatrnościowe publikacje o. T. Grodniewskiego<sup>178</sup>, p. H. Kapiszewskiego, ks. J. Mlika i ks. J. Swastka, o czym zresztą wyżej była mowa. Św. Świerad stojący na progu pierwszego Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce, został ukazany Polsce, a w pewnym sensie i światu w całym blasku na progu drugiego Tysiąclecia. Wielką zasługę w ożywianiu kultu św. Świerada ma również na tym odcinku zmarły ks. W. Sołtys, który do publikacji dopingował, nimi się bardzo interesował, z piszącymi pozostawał w żywym kontakcie, służył informacjami.

Ufać należy, że zbliżająca się uroczystość 900-lecia kanonizacji św. Świerada i Benedykta kult ten jeszcze bardziej pogłębi i upowszechni.

---

<sup>177</sup> Tamże, r. 1959.

<sup>178</sup> Żywot św. Andrzeja Żórawka oraz nabożeństwo ku jego czci, Katowice 1939 (Faktycznie broszura ukazała się w 1959 r.).

<sup>179</sup> Księga dziękczynna łask, s. 1 n.